

Prezydium Rządu obradowało nad inwestycjami

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu w dniu 27 bm. Prezydium Rządu omówiło kompleks spraw dotyczących inwestycji.

Wysłuchano informacji Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych o przygotowaniach zadań inwestycyjnych przewidzianych do rozpoczęcia w II półroczu 1973 roku. Prezydium Rządu powzięło odpowiednią decyzję w tej sprawie. Jej intencją jest zapewnienie warunków dla sprawnego realizacji nowo rozpoczynanych zadań inwestycyjnych poprzez koncentrację

Dokończenie na str. 2

W pruszkowskich ZNTK

Serdeczna manifestacja przyjaźni polsko-wietnamskiej

27 bm. członek Biura Politycznego KC Partii Pracujących Wietnamu, premier DRW Pham Van Dong w towarzystwie członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przybył w godzinach przedpołudniowych do podstolecznego Pruszkowa, gdzie odwiedził kilkusetosobną załogę Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Załoga zakładów, noszących imię wielkiego bojownika o wolność narodu wietnamskiego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wielkiego przyjaciela Polski — prezyden-

ta Ho Chi Minha, zgotowała swym gościom gorące, owocne przyjęcie.

U wejścia do zakładów gości powitali gospodarze Mazowsza i miasta z I sekretarzem WKW PZPR — Kazimierzem Rokoszewskim.

Premierzy obu krajów złożyli kwiaty pod pomnikiem Ho Chi Minha. Pomnik wystawiony został przez załogę ZNTK w 1970 r. — w pierwszą rocznicę śmierci prezydenta.

W czasie wizyty w ZNTK odbyło się spotkanie gości z załogą zakładów, które przekształciło się w gorącą manifestację przyjaźni polsko-wietnamskiej.

Po odegraniu przez kolejarską orkiestrę hymnów państwowych obu krajów oraz powitaniu zebranych przez I sekretarza KW PZPR Jerzego Piekutę — przemówienia wygłosili premierzy Polski i DRW.

Wasza wizyta w Polsce, drodzy wietnamscy goście — powiedział premier P. Jaroszewicz — cieszy się żywym zainteresowaniem i sympatią społeczeństwa polskiego.

Naród polski udzielił Wam braterskiego poparcia, gdy prowadziliście heroiczną i nieustępliwą walkę przeciwko siłom imperializmu i kolonializmu, o wolność i niepodległość swojego kraju, o postęp społeczny. Znamy dobrze cenę tej walki. Ideali, o które walczyliście, są nam bliskie i drogie. Uświadomiliśmy przed całym światem, że nie ma takiej siły, która mogłaby powstrzymać zwycięski pochód słusznej sprawy wolności, niepodległości i postępu społecznego. Składamy dziś hołd wszystkim bohaterom walki narodu wietnamskiego.

Dziękując za serdeczne przyjęcie Pham Van Dong podkreślił głęboką wdzięczność, jaką dla PZPR, rządu i narodu polskiego żywi naród wietnamski za cenne poparcie udzielane jego walce o niezawisłość, sprawiedliwość i pokój.

W imieniu delegacji DRW premier Pham Van Dong przekazał załodze ZNTK sztandar

z napisem: „Niech wieczne utrwała się braterska przyjaźń i bojowa solidarność między narodami wietnamskim i polskim”.

Dźwięki Międzynarodówki zakończyły spotkanie w hali pruszkowskich zakładów.

Po zakończeniu wizyty w ZNTK Pham Van Dong i Piotr Jaroszewicz żegnani serdecznie przez załogę wrócili do Warszawy.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w gmachu Prezydium Rządu premierzy PRL i DRW — Piotr Jaroszewicz i Phan Van Dong wraz z towarzyszącymi im osobami kontynuowali rozpoczęte przed kil-

Przez Rudno do Berlina

Delegaci siedmiu województw udali się na Festiwal Młodzieży

Przed wyjazdem na X Festiwal Młodzieży i Studentów do Berlina grupa 500 delegatów z 7 województw w tym

także z Poznania i Wielkopolski, zatrzymała się w Ośrodku ZW ZMS w Rudnie koło Wolsztyna (woj. poznańskie). W



Na zdjęciu: Jerzy Zasada i Bogdan Waligórski w gronie młodzieży zgromadzonej w Rudnie. Fot. — E. Kitzmann

CO O TYM SĄDZICIE

Smutny problem

Z czym porównywać śmierć kogoś najbliższego? Wobec tego nieszczęścia kłopoty codzienne jawią się nam jako drobne i mało istotne. Właśnie jednak wtedy, stajemy przed trudnymi, które wydają się być — w tych dniach żałoby — ponad siły. Myślę o konieczności załatwiania różnych formalności.

Przygotowanie pogrzebu stanowi dla rodziny zmarłego ogromne. Gdy rodzina jest wieloosobowa łatwiej przez to przebrnąć. Jeśli załatwianie rozlicznych, a niezbędnych formalności spada na barki jednej, w dodatku niemożliwej osoby...

Najgorzej, jeśli śmierć nastąpiła w sobotę, albo, co jeszcze kłopotliwsze, w przeddzień dwu dni świątecznych. Załatwienie wywieżenia zwłok z mieszkanka przed poniedziałkiem jest wówczas praktycznie niemożliwe. A przecież to na sprawę szczególnie istotną — ze względów sanitarnych — latem.

Nie siląc się na pełne wyliczenie spraw, jakie w związku ze śmiercią trzeba załatwić przypominać: orzeczenie lekarskie o zgonie, uzyskanie aktu zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego, podjęcie pieniędzy w PZU z racji ubezpieczenia, zakup trumny i kwiatów, pobranie należności w ZUS, wybór miejsca na cmentarzu, sprawa samego pogrzebu etc. Ilekroć trzeba odwiedzić instytucję, otwartych w dodatku w różnych godzinach.

A przecież lista spraw, o których pamiętać powinien załatwiający pośmiertne formalności na tym się nie kończy. Dość trzeba na ogół: nekrolog, telegramy, a także przygotowania do podjęcia rodziny zmarłego. Gdy zaś w grę wchodzi kobieta, sporo starań wymaga skompletowanie stosownego ubioru dla uczestnictwa w pogrzebie.

Trzeba mieć naprawdę dobre zdrowie i sporo pieniędzy, by to wszystko zorganizować. Czy jednak nie można by dokonać w sferze zaniedbanych usług pogrzebowych radykalnych zmian? Formalizm, żerowanie na ludzkim nieszczęściu (wytwórcy trumien, czekający na „klientów” przed drzwiami urzędów stanu cywilnego i oferujący swe usługi po horendalnych cenach, a później na cmentarzu — np. fotograf). Problem nie zamyka się w granicach Poznania, bowiem w miastach w województwie sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Czy trzeba tłumaczyć, że społeczeństwo oczekuje zmian w tej materii?

Kto powinien zajmować się usługami pogrzebowymi? Nie naszą rzeczą dawać na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. Dotychczasowe obserwacje wskazują, że sporo świadczeń realizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu. Czy właśnie ta instytucja miałaby się w przyszłości zajmować kompleksem usług pogrzebowych? A może byłaby głównym gestorem tego rodzaju usług, podczas gdy inne uzupełniałyby jej działalność?

Cel zmian, których oczekujemy, jest oczywisty. Chodzi o to, by znacznie ułatwić znośenie rodzinom zmarłej osoby ciosu, jaki je spotkał. Instytucja (lub instytucje), która zajęłaby się całością usług pogrzebowych, powinna przyjmować zlecenia na załatwienie wszystkich spraw, także takich jak: zamówienie ławek (niekiedy mikro- lub autobusu, jeśli rodzina i grono przyjaciół i znajomych zmarłego jest liczne, wysłanie telegramów, załatwienie nekrologów, a nawet wypożyczenie stosownego do okoliczności ubioru. Przecież można by uniknąć dodatkowego zakupu odzieży lub jej zszycia w sytuacji, kiedy innych nieprzewidywanych wydatków jest co niemiara.

Wszelkie opłaty za świadczenia bezpośrednio lub pośrednio związane z pogrzebem powinny być rozsądnie skalkulowane. Uzwalniając więc trzeba zarówno interes usługodawcy, jak i możliwości rodzin przeciętnie zarabiających.

Wreszcie sprawa ostatnia, nie raz i nie dwa podnoszona publicznie. Co stoi na przeszkodzie, by pogrzeby odbywały się również w niedzielę?

Sądzę, że najsmutniejszy problem po wielokroć dojrzał do tego, by go w sposób rzeczowy i liczący się z realiami naszego życia rozwiązać. Nie podejmujemy kwestii obrzędowości związanej z pogrzebami. Uważamy, że jest to równie ważny, ale odrębny temat

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

ZNIWA

Pomoc konińskich załóg

Wzdłuż całej trasy E-8 od wczesnych godzin rannych, rolnicy pracowali wczoraj przy sprzącie zboża. Najwięcej zniwiarzy zastaliśmy na polach powiatu konińskiego, gdzie w każdej gminie sprzęt żyta jest już daleko zaawansowany.

Dotychczas skoszone tu ponad 80 procent żyta, około 650 ha jęczmienia i 520 ha owsa. Ponadto wykonano podorywki na około 10 tys. ha oraz zasiano poplon na ponad 6 tys. ha.

Wczorajszy dzień w powiecie konińskim należał do szczególnie pracowitych. Z inicjatywy powiatowej instancji partyjnej z pomocą żniwną pospieszyło 2100 pracowników zakładów przemysłowych, instytucji usługowych i administracji państwowej. Do pracy zgłosiło się wielu ochotników. Na przykład z Kopalni Węgla Brunatnego Konin wzięło udział w żniwach 910 osób, które pracowały przy sprzącie zboża w gminach: Kleczew, Ślesin, Kazimierz Biskupi i Wilczyn.

W żniwach pomagało też wczoraj 200 osób z Huty Aluminium, 240 z przydiów PRN i MRN, po 70 z PZGS i Energoobrotu oraz 60 z PKS. Pracowało również ponad 200 osób z zespołu elektryków konińskich i 200 z Konińskich Zakładów Naprawczych, a także z przedsiębiorstwa budowlanego i

innych instytucji powiatowych i gminnych.

Jak poinformował nas I sekretarz KP PZPR — Henryk Kaźmierczak prace żniwne przebiegały na ogół sprawnie. Jednakże nie które gospodarstwa odczuwają brak rąk do pracy. Stąd też pomocy przy żniwach udzielono przede wszystkim wdowom, rolnikom w starszym wieku i rodzinom, których synowie odbywają służbę wojskową. Nie może bowiem zmarnować się żaden kłos. (sch)

Jutro
10
stron

Przemówienie F. Castro

I sekretarz Komunistycznej Partii Kuby, premier Fidel Castro wygłosił w czwartek wieczorem przemówienie na wiecu w Santiago de Cuba z okazji 20 rocznicy ataku na koszarę Moncada. Podkreślił on, że dla kontynentu Ameryki Łacińskiej nie ma innego wyjścia, jak tylko zjednoczenie się w rewolucji antyimperialistycznej. Omówił także sytuację polityczną na tym kontynencie.

Niepokoje na Cyprze

Silny wybuch zniszczył skład amunicji na posterunku policji w miejscowości Limassol na Cyprze. Eksplozja spowodowała poważne obrażenia kilkunastu policjantów. W pobliskiej wsi Parekklisia, w środku doszło do potyczki oddziału policji ze zwolennikami nielegalnie przebiegającego na wyspie gen. Grivas — rzeźnika podziału Cypru z Grecją.

Delegacja ZSRR w Islandii

Od 21 — 26 bm. na zaproszenie parlamentu Islandii w Reykjaviku przebywała radziecka delegacja

Rady Najwyższej ZSRR z zastępcą przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Machmadulą Cholowem.

W czasie wizyty delegacja zapoznała się z pracą parlamentu islandzkiego i zwiedziła szereg zakładów przemysłowych, placówek kulturalnych i naukowych, odbyła podróż po kraju. Delegacja spotkała się z parlamentarzystami, dzia-

łaczami państwowymi i politycznymi oraz z przedstawicielami kół przemysłowych.

Jugosławia — Bangladesz

Premier Jugosławii Džemal Bićević kontynuował w piątek rozmowy z premierem Bangladeszu Mujiburem Rahmanem, który przybył do Belgradu 26 bm. z sześciogodniową wizytą oficjalną. Przedmiotem rozmów są stosunki dwustronne oraz sprawy międzynarodowe.

międzynarodowe, m. in. przygotowania do zapowiedzianej na wrzesień konferencji przywódców państw niezaangażowanych w Algierze, sytuacja na Półwyspie Indyjskim i konflikt bliskowschodni.

Katastrofa kolejowa w Indiach

Na stacji kolejowej w miejscowości Madhapur w Indiach wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, kiedy pociąg ekspresowy wjechał na inny pociąg pasażerski. Według niepełnych danych, 17 osób poniosło śmierć, a 42 zostało rannych.

Śmierć pięciu pilotów

Dwa myśliwce bombardujące amerykańskiej marynarki wojennej typu „Phantom F-4” zderzyły się w powietrzu podczas lotu ćwiczebnego w pobliżu bazy lotniczej w Lakehurst w stanie New Jersey. W wyniku zderzenia trzech pilotów poniosło śmierć, a jeden został ranny.

Jak poinformowano w Atenach, w czwartek w pobliżu miejscowości Triadion, w pobliżu Saloniki rozbił się grecki ćwiczebny samolot wojskowy. Dwaj piloci ponieśli śmierć.

P. Trudeau uda się do ChRL

Premier Kanady, Pierre Trudeau potwierdził w czwartek w Calgary, że w październiku uda się z wizytą oficjalną do ChRL. (PAP)

Kongres bibliofilów w Warszawie

Zapoznanie się z najcenniejszymi eksponatami dwu wielkich księgozbiorów stolicy — bibliotek Narodowej i Uniwersytetu Warszawskiego wypełniło przedpołudniową część piątkowego dnia VIII Międzynarodowego Kongresu Bibliofilów, który — po zakończeniu obrad w Krakowie — rozpoczął 27 bm. posiedzenia w Warszawie.

W stylowej sali wilanowskiej Pałacu Rzeczypospolitej zgromadzono najwartościowsze zbiory literatury polskiej i zagranicznej, w tym: rękopisy, starodruki i inne cenne, pochodzące ze zbiorów specjalnych Biblioteki Narodowej — pomniki naszej kultury.

W siedzibie Biblioteki Uniwersyteckiej Warszawskiej eksponowano jeden z najznakomitszych polskich zbiorów ośmiennastowiecznych — kolekcję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, przechowywaną w gabinecie rycin księgozbioru stołecznej wspaniałości.

Obrady Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

cię robót uprzednio dobrze przygotowanych.

Następnie rozpatrzone i zatwierdzone zostały uchwały Rady Ministrów w sprawie ustalania norm i cen kosztorysowych robót budowlanych i montażowych. Realizacja postanowień projektowanej uchwały przyczyni się do usprawnienia działalności resortów w dziedzinie ustalania norm i cen kosztorysowych robót budowlanych i montażowych oraz do rozszerzenia ich współdziałania w ramach międzyresortowego kolegium opiniowania.

Omówiono także postępowanie przy budowie Huty „Katowice”. Przyjęte w tej sprawie postanowienia stwarzają warunki prawno-organizacyjne.

Przywódca CDU z wizytą w Polsce

W dniach od 19 do 28 lipca br. przebywał w Polsce na zaproszenie Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych przewodniczący Komisji Zagranicznej Bundestagu Gerhard Schroeder. Gość z Niemieckiej Republiki Federalnej odwiedził Wrocław, Kraków, Lublin, Gdańsk i Warszawę oraz udał się na teren byłego obozu zagłady Auschwitz — Birkenau.

W Warszawie G. Schroeder przyjął go przez premiera P. Jaroszewicza oraz odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych S. Olszowskim. Spotkał się z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu W. Kraso, a także z wiceministrem spraw zagranicznych St. Trepczyńskim, z zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania J. Hryniewiczem i wiceministrem handlu zagranicznego S. Długoszem. W Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych G. Schroeder spotkał się z grupą naukowców i publicystów międzynarodowych.

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Peru

Z okazji święta narodowego Republiki Peru, przypadającego w dniu 28 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki generała Juana Velasco Alvarado. (PAP)

ROGODA

Rano zamglenia lub mgły, w ciągu dnia zachmurzenie duże, okresami umiarkowane. Miejscami opady przeważnie przelotne i możliwe lokalne burze. Temperatura maksymalna od 18 do 22 st. Wiatry słabe lub umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

Zadania rad narodowych

Harmonijny rozwój regionów

Jak już informowaliśmy, 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym dokonano oceny sytuacji gospodarczej w czerwcu i całym I półroczu br. oraz wysunięto wnioski, dotyczące głównych kierunków działania w pozostałych miesiącach roku. W posiedzeniu tym wzięli udział przewodniczący prezydium rad narodowych, czynni uczestnicy procesów rozwojowych, zachodzących w naszej gospodarce.

Na jakie problemy rady na rodowe powinny zwrócić największą uwagę w II półroczu br. — decydującym o wynikach całorocznego planu? Z pytaniem tym zwrócił się do I zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy RM — min. Józefa Pinkowskiego, redaktor ekonomiczny PAP Tadeusz Sapociński.

— Zanim na to odpowiem — stwierdził J. Pinkowski — pragnę podkreślić, że przykładamy równą wagę do pełnego wykonania tegorocznego planu zarówno w ujęciu resortowym

jak i w ujęciu terytorialnym. Nasz obecny 5-letni program, którego półmetek minął, zakłada przecież postęp i unowocześnienie nie tylko poszczególnych dziedzin, gałęzi i branż gospodarki, ale i postęp w rozwoju poszczególnych regionów kraju. Każdy z nich, ma wszelkie szanse osiągnięcia w tym zakresie poważnych rezultatów.

Na pierwsze miejsce wysuwa się kompleks zagadnień, związanych z podnoszeniem społecznej wydajności pracy. Nasilające się procesy modernizacji gospodarki narodowej są widoczne w każdym regionie. W oparciu o maksymalne wykorzystanie nowej techniki, a także o doskonalszą organizację pracy i koordynację działań można i trzeba osiągać wszędzie szybszy wzrost wydajności pracy. Pojęcie organizacji pracy należy przy tym rozumieć szerzej, włączając w nie m. in. sprawy kształcenia i przygotowania kadr, dojazdów do pracy, opieki socjalno-zdrowotnej nad załogami. Liczymy na to, że o ile w ubr. uzyskaliśmy podniesienie wydajności w przemyśle o ok. 6 proc., po I półroczu br. — o 7,7 proc., to w skali całego roku powinniśmy uzyskać wskaźnik 8 procent. Ważne jest, aby jednostki planu terenowego osiągały w coraz większym stopniu przyrost produkcji i usług właśnie drogą wzrostu wydajności pracy.

Znajdujemy się w toku kampanii żniwnej, której przebieg powinien znajdować się w centrum uwagi władz terenowych. Sprawny zbiór pól rolnych, a potem siewy poplonów, podorywki itp. — to zadanie o ogromnym znaczeniu. Niemniej — równolegle z nim regiony muszą przygotowywać plan na rok przyszły z uwzględnieniem znacznego rozwinienia pracy organizatorskiej na wsi. Szczególnie istotne jest przygotowanie odpowiednich zasobów pasz, koniecznych dla utrzymania wysokiego stanu pogłowia i dalszego postępu w hodowli.

Do wyłącznej niemal domeny rad narodowych należą usługi dla ludności. Z pewnością nie dość energicznie zajmowały się one tym ważnym problemem. Choć w tym roku notujemy pewne przyspieszenie rozwoju usług (w I półroczu ich wartość wzrosła o ponad 13 proc., podczas gdy w ubr. o 11,2 proc.), to jednak wyniki te są daleko niewystarczające. Zrobiono już wiele dla poprawy warunków rozwoju działalności usługowej. Prezydium rad narodowych we wszystkich regionach muszą odpowiednio wykorzystać tę nową sytuację, powodując szybkie rozszerzenie zakresu i rozwój form dla ludności miast i wsi.

Wreszcie — sprawy gospodarki kadrowej. Uchwała IX Plenum KC PZPR obliguje rady narodowe w jeszcze większym stopniu niż wsiły resorty i dziedziny gospodar

Wykonanie wyroku na mordercy

Prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu (z 6 października 1972 roku) Wojciech Góralski został skazany na karę śmierci oraz utratę praw publicznych na zawsze — za zabójstwo Wandy G. którą uprzednio zgwałcił oraz za usiłowanie zabójstwa nieletniego Piotra B., którego zmuszał do poddania się czynowi nierządnemu. Przystępstw tych dokonał W. Góralski we wrześniu 1971 roku w Poznaniu.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski w stosunku do W. Góralskiego — wyrok został wykonany. (na)

kl. Prezydium rad narodowych ma. Ja przecież szczególnie możliwości oddziaływania na kierunki kształcenia i przygotowania kadr w przekroju regionalnym. Mogą wpływać — poprzez swoje wydziały — na przebieg procesów angażowania do pracy. Jesteśmy w przededniu podjęcia zatrudnienia przez ponad 400 tys. absolwentów różnych typów szkół. Wśród nich przeważają młodzi ludzie z kwalifikacjami. Trzeba więc w każdym regionie odpowiednio sterować tym napływem nowych kadr.

Gospodarka terenowa, stanowi bardzo rozległy obszar działań finansowych. Budżety terenowe stanowią 1/4 budżetu państwa. I jeśli mamy utrzymać wysoką dynamikę rozwoju, podnosić efektywność pracy — to trzeba oszczędniej, racjonalniej gospodarować wszystkimi środkami, które są w dyspozycji rad narodowych. (PAP)

Polskie leki do 70 krajów

Znanym i cenionym eksporterem na rynkach światowych jest przemysł farmaceutyczny „Polfa”. Obecnie wyroby z marką „Polfa” sprzedajemy do około 70 krajów. Największym odbiorcą polskich leków jest Związek Radziecki; coraz więcej farmaceutyków kupują od nas również inne kraje socjalistyczne. (PAP)

Chilijska chadecja zaakceptowała dialog z Rządem Jedności Ludowej

W czwartek przewodniczący Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Patricio Aylwin poinformował, że jego partia przyjmuje propozycje prezydenta Allende i zgadza się na rozpoczęcie dialogu z Rządem Jedności Ludowej. Rozmowy te mają się rozpocząć w poniedziałek w pałacu prezydenckim. Wystąpił on jednocześnie z szeregiem postulatów dotyczących polityki wewnętrznej. Dotyczyły one m. in. uzyskania przez chadecję kilku miejsc w nowym rządzie.

W związku z nowym strajkiem właścicieli ciężarówek (poprzedni był w październiku ub. roku), który rozpoczął się w Chile w środę wieczorem, rząd prezydenta Allende zapowiedział konfiskatę wszystkich ciężarówek, których właściciele przyłączyli się do strajkujących. Posunięcie to ma na celu zmniejszenie szkód wynikających z następstw tego strajku dla gospodarki kraju. Na konferencji prasowej Allende zapowiedział dokonanie „20 posunięć”, mających na celu przeciwdziałanie skutkom strajku. Również oskarżył on przewodniczącego krajowej konfederacji transportowców, Leona Vilarię o ściśle kontakty z faszystowską organizacją „Ojczyzna i Wolność”.

Jak oświadczył podsekretarz stanu do spraw transportu, Jaime Favovich, z 30 tysięcy właścicieli ciężarówek w Chile do strajku przystąpiła połowa. Jednocześnie w komunikacie opublikowanym w czwartek wieczór, dwie centrale związkowe transportowców postanowiły nie przyłączać się do strajku ogłoszonego przez Konfederację Pracowników Transportu Lądowego. W oświadczeniu tym wyrażają one poparcie dla rządu prezydenta Allende i apelują do transportowców, aby „nie dali się wciągnąć w absurdalną konfrontację z władzami i społeczeństwem”.

W ciągu ostatnich 48 godzin doszło do eskalacji zbrojnych ekscesów, organizowanych przez elementy skrajnie prawicowe. Uzbrojeni bojówkarze zaatakowali fabrykę włókienniczą, zabijając jednego robotnika i ciężko raniąc trzech innych. Inne grupy prawicowych bojówkarzy zaatakowały stacje benzynowe, niszcząc ich wyposażenie. Zdaniem policji, te ostatnie zamachy mają na celu zmuszenie właścicieli stacji benzynowych do przyłączenia się do strajku transportowców. Jak oświadczył członek Komitetu Centralnego KP Chile, Orlando Millas, ostatnie ataki prawicowych bojówkarzy stanowią część planu mającego

Wymiana depesz między przywódcami ZSRR i Egiptu

Agencja TASS ogłosiła 27 bm. tekst depeszy wysłanej przez L. Breżniewa, N. Podgórnego i A. Kosygina do prezydenta Anwara Sadat'a z okazji 21 rocznicy rewolucji egipskiej, oraz odpowiedź przywódcy Egiptu.

Przywódcy radzieccy stwierdzili w depeszy, że rewolucja 23 lipca dokonana pod kierunkiem wielkiego syna narodu egipskiego, Gamala Abdel Nadera była zwrotnym wydarzeniem w dziejach Egiptu i Ruchu narodowowyzwoleńczego narodów arabskich. Zapoczątkowała ona niepodległy rozwój Egiptu na drodze walki antyimperialistycznej i postępu społecznego. Na drodze głębokich przeobrażeń służących szerokim warstwom ludności kraju.

W walce o zbudowanie nowego życia, o likwidację następstw imperialistycznej agresji izraelskiej z r. 1967 — podkreśla depesza — Związek Radziecki, tak jak dotychczas, będzie występować konsekwentnie po stronie słusznej sprawy zaprzyjaźnionego Egiptu.

„W tym wielkim dla nas dniu — pisał w odpowiedzi prezydent Sadat — z radością wznoszę toast na cześć przyjaźni radziecko-egipskiej, opartej na wzajemnym poszanowaniu i zrozumieniu. Wysoko cenimy stanowisko pomocy i poparcia, zajmowane przez naród radziecki wobec narodu arabskiego walczącego z imperializmem i syjonizmem, o usunięcie następstw agresji. Uważamy, że wzmocnienie tej

przyjaźni jest niezbędne; pomagając tego interesy światowej walki z siłami niesprawiedliwości i agresji”.

PAP

Rozmowy radziecko-francuskie

W piątek odbyły się w Moskwie rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką a ministrem spraw zagranicznych Francji Michélem Jobertem przebywającym w Związku Radzieckim na zaproszenie rządu ZSRR.

W duchu przyjaźni i wielkiej bliskości poglądów omawiano szeroki wachlarz problemów międzynarodowych interesujących Związek Radziecki i Francję. W czasie rozmów potwierdzono wolę dalszego rozwijania wszechstronnej współpracy i tradycyjnej przyjaźni między obu krajami.

Obie strony podkreśliły znaczenie regularnych radziecko-francuskich konsultacji politycznych, które służą sprawie utrwalenia odprężenia między narodami oraz zapewnienia europejskiego międzynarodowego bezpieczeństwa.

W piątek podpisano w Moskwie program rozszerzenia współpracy radziecko-francuskiej w dziedzinie nauki i techniki na okres 10 lat.

Szczególną uwagę w programie przykłada się w szczególności do obracania aktualnych problemów obywateli przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, pokojowego wykorzystania energii atomowej, ochrony środowiska naturalnego, medycyny, ochrony zdrowia, telewizji kolorowej. Przewiduje się współpracę w dziedzinie chemii, elektrotechniki, przemysłu maszyn ciężkich i energetycznych. (PAP)

Apel

senatora Fulbrighta

Senator-demokrata, ze stanu Arkansas, William Fulbright opowiedział się za wstrzymaniem przez USA pomocy wojskowej dla zagranicy. W artykule opublikowanym przez pismo „Progressiv”, senator stwierdza, że rządów głównych odbiorców pomocy wojskowej USA — Wietnamu Południowego, Kambodży, Korei Południowej, Syjamu, Filipin, Grecji i Syjamu — absolutnie nie można obecnie uznać za demokratyczne.

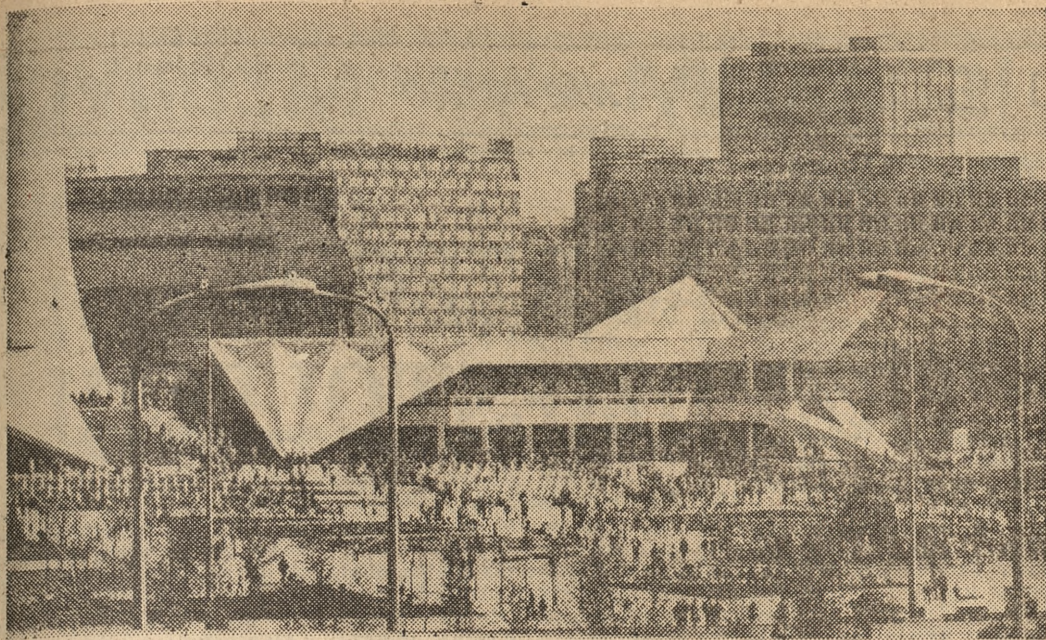
Od zakończenia drugiej wojny światowej do końca bieżącego roku finansowego pomoc wojskowa dla zagranicy zużyła podatków amerykańskich o 80 mld dolarów. Autor artykułu stwierdza, że rokrocznie na pomoc wojskową i związane z nią wydatki traci się ok. 5 mld dolarów.

Izba Reprezentantów Kongresu USA zatwierdziła w czwartek na rok finansowy 1974 sumę 2,86 mld dolarów na pomoc dla zagranicy. (PAP)

Zderzenie samolotów nad terytorium CSRS

26 lipca austriacki samolot „Oe Cap 2945” naruszył czechosłowacką przestrzeń powietrzną, powodując zagrożenie bezpieczeństwa lotów. W odległości około 20 km od granicy CSRS samolot ten zderzył się z czechosłowackim samolotem tem ćwiczebnym „L-29”. Wskutek zderzenia samolot czechosłowacki uległ zniszczeniu, samolot austriacki spadł w okolicach wsi Szatov (południowe Morawy). Na miejscu katastrofy znaleziono zwłoki dwóch członków załogi. W sprawie ustalenia szczegółów katastrofy oczy się dochodzenie. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-999 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Plejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porczyński (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy • Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-05. Dział korespondentów 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-999 Poznań tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Rekopiesów nie zamawiamy redakcja nie zwraca • Druk: P7G im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 4, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe D-9



Berlińskie forum młodzieży świata.

Fot. — „Głos”

Festiwalowe miejsce dla każdego

Korespondencja własna z Berlina

Berlin młodzi. Odniesie można takie wrażenie obserwując rozwój tego miasta. Podziwiając jego smukłe, betonowo-szkłano-aluminiowe wieżowce. Bowiem nowy Berlin jest lekki, nowoczesny i barwny, niczym nie przypominający owego pruskoskarowego miasta, za jakie mógł uchodzić jeszcze w minionym stuleciu. Wrażenie to potęguje się zwłaszcza w dniach festiwalu, gdy na ulicach panuje wesołość i radość. Głównym punktem miasta — Plac Aleksandra, wybudowany przez założyciela miasta, a chętnie nawiedzany przez turystów. Wieża Telewizyjna, prawdziwa Wieża Babel. Wszak gościnność berlińczyków jest tak samo przysługująca jak ich poczucie humoru. To też niejeden zwolnik kroku na widok starego tramwaju z Kopenick, wypożyczonego przez studentów, pedzającego z reśkością nastolatka, uśmiechnięty się i pomyśli: jak też zmienić się ten Berlin!

NAWET KILKUDNIOWY POBYT

Kiedy latem 1951 roku 26 tysięcy młodzieży ze 104 krajów

spotkało się w Berlinie na III Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, miasto po części leżało jeszcze w gruzach. To, co widzi obecnie młodzież ze 140 krajów, która przybyła do stolicy NRD by uczestniczyć w X Światowym Festiwalu, przedstawia się imponująco. Nawet kilkudniowy pobyt w Berlinie pozwala wyrobić sobie pojęcie o rozmachu budownictwa w tym mieście, poziomie handlu, dbałości o rozwój kulturalny. Nade wszystko zaś o pracowitości i solidności jego mieszkańców. Wielkie tedy znaczenie ma festiwal, także dla wzrostu międzynarodowego prestiżu NRD.

Festiwal jest olbrzymią imprezą, przekraczającą rozmiały wszystkie dotychczasowe spotkania młodzieży świata. Publikowane w prasie liczby: 30 tys. uczestników, 1500 spotkań, koncertów i występów, nie oddają ogromu przygotowań. A przecież główny ich ciężar spoczywał na barkach młodzieży. Zezwalając na organizację festiwalu, władze postawiły wszelkie warunki: obecność gości festiwalowych nie może wpłynąć na

osłabienie normalnego zapotrzebowania mieszkańców Berlina i w ogóle całej NRD w artykuły pierwszej potrzeby, nie może także zakłócić zwyczajnego rytmu życia, komunikacji itp.

JAK W ZEGARKU

Siedzę w sztabie festiwalowym berlińskiego komitetu FDJ (Wolnej Młodzieży Niemieckiej), pełniącego rolę gospodarza imprezy. Ostatnie dni przed jej rozpoczęciem wypełnione były co do minuty. Przyjeżdżali nie tylko goście z zagranicy, ale i młodzież z innych województw; wprowadzanie mechanizmów organizacyjnych działa jak zegarek, funkcjonują punkty zbornie, kierujące gośćmi do miejsc zakwaterowania, dawno już sprawdzono gotowość wszystkich obiektów, ale ciągle jest jeszcze tysiące spraw, mniej lub bardziej ważnych, którymi trzeba się zająć. Toteż moje pytanie: jak wygląda dzień pracy? — wymaga korekty, doba pracy — powiada ktoś z organizatorów i dodaje z uśmiechem: oczywiście nie cała...

Dokończenie na str. 8

JERZY WALASEK

Były pierwsze Międzynarodowe Targi Techniczne swego rodzaju... targami informacji. Informację zajmowały się tu nie tylko instytucje do tego powołane ale i poszczególni wystawcy. Swoje biuletyny wydawali m.in. wydawcy z NRD, CSRS i USA. Ciężkawie zorganizowało swoje stoisko informacyjne Zrzeszenie Europejskich Banków ABECOR.

Jak w tej konkurencji wypadła informacja o polskiej technice i ekonomice, Biura Informacji Technicznej NOT oraz Centrum Informacji Naukowej. Technicznej i Ekonomicznej (CINTE)? Ogólnie, należy ocenić pozytywnie sposób zorganizowania informacji oraz intensywność jej przekazywania przez te placówki. Była to informacja w miarę rzeczowa, obszerna i dość skora, toteż chętnie i szybko wykorzystywana przez zagranicznych wystawców. Nie wykorzystano jej natomiast w szerszym stopniu polskie, a w szczególności polskie, środowisko techniczne.

Targi informacji — jak je nazywałem — były bowiem dość dziwną imprezą. Bo jakże można sobie wyobrazić targi... bez publiczności? A w tych właśnie targach publiczności, to znaczy inżynierów — brakło. Do nich to przecież głównie adresowane były biuletyny, wydawnictwa i różne sympozja zorganizowane w trakcie MTP.

Tymczasem spośród 330 tys. osób, które odwiedziły Targi, inżynierowie z całej Polski stanowili zaledwie pięć procent. I tyle też — mniej więcej — polskich inżynierów zapoznano się z 42 MTP. A przecież oni przede wszystkim powinni przyjeżdżać na Targi Techniczne. Nie przesadzę chyba jeśli powiem, że Targi te powinny odwiedzić każdy polski inżynier, by zorientować się co dzieje się w świecie w jego branży. Ba — niejeden specjalista powinien być obowiązkiem delegowany do Poznania, by zainwestował w siebie sporą dawkę wiedzy technicznej, bez (bardziej kosztownych) wojaży zagranicznych. Jeśli tak nie jest, to chyba dlatego, że jeszcze nie wszędzie zorientowano się, iż odtąd polskie Targi Techniczne trzeba traktować jako swego rodzaju najnowszą „szkołę

techniki”. Zwłaszcza dla poznaniaków — łatwo dostępną.

Biuro Informacji Technicznej — nawet najlepsze — nie nie działa, jeśli środowisko techniczne, tak właśnie Targów nie potrafi tuje.

Biuro Informacji Technicznej NOT towarzyszyło swą działalnością Targom już po raz dwunasty. Dzięki BIT, 42 MTP w sposób zorganizowany odwiedzały 322 wycieczki inżynierów z całego kraju. Razem 15 400

Bez komputera

TARGI INFORMACJI

specjalistów. Zapewniono im zakwaterowanie, wyżywienie, udział w konferencjach, w 150 odczytach specjalistycznych jak i w branżowym zwiedzaniu ekspozycji.

Biuro wydało już przed Targami informator o imprezach technicznych towarzyszących MTP. Został on rozestany do licznych instytucji i zakładów w Polsce.

BIT jest niewielką instytucją, zatrudnia stałe 8 osób. Tylko w okresie trwania Targów ta ekipa rozrasta się do zespołu kilkudziesięcioosobowego. W tym okresie powołuje się m.in. Zespół Specjalistów Branżowych. Są to inżynierowie z całej Polski, oddelegowani do BIT na okres Targów przez różne przedsiębiorstwa i instytucje specjalistyczne. Nie wszystkie jednak zakłady chętnie współpracują z Biurem. Bo niby co z tego mają, że „ich” człowiek będzie przez 2 tygodnie w Poznaniu? Kto w tym okresie zastąpi go w rodzimym zakładzie? Inne zakłady odpowiadają, że owszem mają specjalistę, o którego prosi BIT, ale nie zna on języków obcych. Sami inżynierowie też niechętnie się do tej pracy garną, gdyż w ramach delegacji nie uzyskują za nią żadnego dodatkowego wynagrodzenia chyba że wykonają jakąś pracę zleconą.

W tym roku specjaliści opracowali 10 „przekrojów” branżowych, z dziedzin takich m.in. jak przemysł drzewny i papirniczy, elektrotechnika, elektronika oraz przemysł chemiczny. Ale tylko te cztery zostały do zakończenia Targów wydrukowane i dostarczone do Ośrodka Prasowego. Sześciu pozostałych „przekrojów” nie udało się wydrukować. W ten sposób praca tych zespołów poszła na marne. W BIT mówią, że przyczyną tego stanu rzeczy była niechęć wielu wystawców do szybkiego udzielania informacji przedstawicielom Biura.

W zapowiedziach przed pierwszymi Międzynarodowymi Targami Technicznymi mówiło się, że będą one swego rodzaju poligonem doświadczalnym. Spostrzeżenia z czerwcowej poznańskiej imprezy będą wykorzystywane przy organizacjach następnych MTP. Nie które obserwacje tegoroczne powinny zostać wykorzystane już przy organizowaniu kolejnych MTP. Zwłaszcza jeśli mówić o informacji targowej. Brak w tej informacji m.in. koncepcji zdobywania obserwatorów takich na jakich Targom powinno zależeć, to znaczy inżynierów i handlowców. Cóż bowiem wnosiło do gospodarki owych 300 000 osób, które w sposób nie zorganizowany, bez wyraźnego celu, odwiedziło w tym roku MTP? Był, oczywiście dla Targów i miasta zysk finansowy, ale przecież nie powinien to być efekt — obok handlowego — najważniejszy.

W licznych rozmowach z handlowcami i inżynierami słyszałem opinie, że informacja na Targach powinna być „scenarizowana”, podlegać bezpośredniej dyktando MTP. W tym centrum powinny być swoje działające, zarówno BIT jak i CINTE, oraz inne placówki informacyjne. Przy takim połączeniu można by wypracować jednolitą koncepcję informowania o targowej technice. Może wtedy w okresie międzytargowym udało by się tak nasilić informację o Targach, by już podczas trwania samych MTP, nie było kłopotów z zapewnieniem specjalistycznej publiczności informacji targowej.

MAREK PRZYBYLSKI

Gdzieś w Wielkopolsce

Dzielna wieś Śląskowo

do Jutrosina i Rawicza, a w drugą — do Szkaradowa i dalej, do leżącego w sąsiednim województwie wrocławskim Milicza. A gdyby przez Śląskowo i Domaradzie przechodziła dobra droga? Łatwiejsza byłaby łączność, nie nosiłoby się w butach kamyków i piasku, może wreszcie i tędy jeździłby autobus...

— Pomożemy — odpowiedzieli im wreszcie, w nekanej petycji, powiatowej radzie — ale te 50 procent wkładu musicie dać.

I wtedy zaczęli liczyć, kalkulować, zwoływać wiejskie zebrania. Burzliwe były.

— Tyle pieniędzy, tyle roboty — biadolili jedni. — Nie damy rady. Może jednak lepiej poczekać?

— Na co mamy czekać i jak długo? — denerwowali się drudzy. — Najważniejsze zacząć, a później jakoś będzie...

I to bardziej romantyczne niż konkretne mienie sił na zamiary, przeważało. Dokumentację dostali z województwa, PZDL ofiarował fachowy instruktaż. Ale kiedy geodezja wypalowała „światło” drogi, okazało się, że musi być ona poszerzona o 2 metry i wyprostowana, że zabierze po kilka arów z gospodarstw Antoniny Béli i Felicjy Wrzeszcz ze Śląskowa, że dla wspólnego dobra będą musieli poświęcić kawałki swoich gruntów także Albin Krystek i Stanisław Gil z Domaradzie.

Nielatwa to była decyzja, o jej realizacji.

Tak po żniwach w siedemdziesiątym pierwszym ruszyliśmy z kopyta — opowiada przewodniczący społecznego komitetu budowy drogi, Franciszek Bartkowiak. — Trzeba było dobrze zorganizować, jak to się mówi, front robót, żeby praca postępowała sprawnie. Przy poszerzeniu drogi musieliśmy wyrudować wiele starych lip i klonów, przygotować pobocza, nasypy. Pomogło nam swoim sprzętem kółko rolnicze. Utworzyliśmy sztab, ludzie podzieleni zostali na grupy po 10 osób, które kolejno miały wyznaczone odcinki. Z początku nie wszys-

cy stawiali do pracy w określonym czasie. Ale kiedy zobaczyli, że jednak coś z tego naszego mozołu wychodzi — nabrali zapału.

W niespełna rok, na dożynki w 1972, na 1400-metrowym odcinku drogi, położony był już asfalt. Pozostało jeszcze do zrobienia 850 metrów, należących do sąsiadujących Domaradzie. Tam mieszkańcy jeszcze się ociągali, nie spieszyli im się. Do przystanku PKS mieli znacznie bliżej.

I w Śląskowie znów zwołano zebranie:

— Jakże to tak zostawić drogę niedokończoną?! Starczyło nam siły na taki kawał, starczy na jeszcze trochę. Sprowokujemy Domaradzie.

Ta „prowokacja” — to była budowa dalszego 400-metrowego odcinka na terenie sąsiadów. Śląskowianie zawstydzi ich i zmobilizowali. Mieszkańcy Domaradzie doprowadzili dzieło do końca.

Czuwający nad prawidłowością robót pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych starali się wykonać swoje zadanie równie szybko, pracując na dwie zmiany.

— Dzisiaj droga łącząca te dwie wsie z głównymi trasami komunikacyjnymi należy do naj-

lepszych w powiecie, a wkład mieszkańców wyniósł nie 50 procent lecz 59 jej wartości — mówi Zdzisław Maćkowiak.

— W przyszłości będzie wykorzystana do przewozu dzieci do szkoły gminnej — dodaje sekretarz gminy Jutrosin, Jan Zimny. — Staramy się, aby w przyszłorocznym rozkładzie jazdy PKS skierowano na nią autobusy.

— Marzenie spełnione, inicjatywa wysoko oceniona — zwracam się do Franciszka Bartkowiaka. — Cieszy się pan?

— Pewnie, żem rad, aleśmy nie o zaszczycach myśleli, kiedy zabieraliśmy się do drogi. To, że ją wreszcie mamy, to dla nas największa satysfakcja. Wie pan, jak to jest: gdy się coś udaje, chce się zrobić jeszcze więcej. Teraz marzy nam się dom strażaka ze świetlicą, przedszkolem...

Wiadomo, nie dewaluuje się stare powiedzenie, że apetyt rośnie w miarę jedzenia. Ale nie zawsze łatwo ten apetyt rozbudzić.

Na niedawnej sesji rady narodowej miasta i gminy Jutrosin nacelnik, Bogdan Dopierała odczytał kolejny punkt programu: w uznaniu zasług, położonych przy budowie drogi Śląskowo — Domaradzie Wojewódzki Zarząd Dróg Lokalnych przyznał dyplomy najaktywniejszym inicjatorom tego dzieła — Franciszkowi Bartkowiakowi, Ludwikowi Pospiechowi, Janowi Miśkowi i Stefanowi Kubasiowi.

Ale nikt nie wątpi, że wysokie uznanie należy się całej dzielnej wsi Śląskowo i bez mała wszystkim mieszkańcom Domaradzie.

ZOFIA DOHNKE



Fot. — K. Przychodzki

Stoję na drodze, której nie ma na mapie powiatu, mimo iż nie jest gorsza od innych, ważniejszych arterii komunikacyjnych. Ba — chyba nawet jest lepsza, szeroka i gładka — całkiem nowa. Oficjalnego otwarcia nie było, chociaż ten i ów przebakuje, że kiedy skończyli przy niej prace, złożyli się na „wieniec”. Trzeba było przecież ukoronować wysiłek, który trwał prawie 2 lata, absorbował bez reszty, do końca. Kiedy podjęli się tego trudnego zadania, nie dopuszczali nawet myśli, że może być ono ponad ich siły. Ale uparli się, że zrobią.

Gdy wyjaśniłam przewodniczącemu Prezydium PRN w Rawiczu — Zdzisławowi Maćkowiakowi, że interesują mnie wiejskie inicjatywy, powiedział bez wahania:

— To trzeba jechać do Śląskowa w gminie Jutrosin. Nie ma drugiej takiej wsi, chociaż w naszym powiecie nie brakuje ludzi społecznie zaangażowanych. Czyny porządkowe wartości 200 — 300 tysięcy złotych są częstym zjawiskiem. Efekty widać, kiedy się przejeżdża przez wsie. Ale nie ma takich odważnych i upartych jak właśnie tam.

Co roku powiatowi rawickiemu przybywa około 4 kilometrów nowych dróg a na 11 przeprowadza się modernizację. Wieś motoryzuje się, jest coraz więcej ciągników, samochodów i innych pojazdów. Ich żywot zależy od stanu dróg; nie wystarczają już żwirówki, nie opłaca utwardzanie żużlem czy tłuczniem. Na 100 ci ciągników komunikacyjnych w powiecie położona ma asfaltową nawierzchnię. Zbudowanie kilometra takiej drogi kosztuje milion złotych. Nielatwo fundować po pół miliona na kilometr — własnym społecznym udziałem. Pozostaje uzbroić się w cierpliwość, aż po załatwieniu najpilniejszych potrzeb, takie polne drogi „wejdą do planu” Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych.

Śląskowianom nie starczało cierpliwości. Aby dotrzeć do przystanku autobusowego, zimą przedzierali się przez śnieżne zasy, wiosną i jesienią toneli w błocie, latem — grzęźli w piasku, na prawie 2-kilometrowym odcinku polnej drogi.

Potem dopiero szeroki świat stawał otworem. W jedną stronę można było jechać pekaesem

pełnym GŁOŚ

Nowoczesna oświata nowoczesnego wojska

ROZMOWA Z GENERAŁEM BRYGADY DR. NORBERTEM MICHĄ, ZASTĘPCĄ SZEFĄ GŁÓWNEGO ZARZĄDU POLITYCZNEGO WOJSKA POLSKIEGO DO SPRAW SZKOLNICTWA WOJSKOWEGO.

— Panie Generale, w „Raporcie o Stanie Oświaty” podkreślona została bardzo wyraźnie potrzeba doskonalenia struktury programów oraz podnoszenia poziomu nauczania w naszych uczelniach. Wojsko ze swoimi jedenastoma wyższymi szkołami oficerskimi, Wojskową Akademią Techniczną i innymi akademiami nie pozostanie zapewne na uboczu?

— Programy kształcenia w uczelniach wojskowych, pomijając wiedzę ściśle wojskową, zbliżone są z programami uczelni cywilnych. Przykładem mogą być wyższe szkoły oficerskie wszystkich specjalności oraz szkoły przygotowujące oficerów politycznych. W tych ostatnich np. realizuje się program podobny jak w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Zrozumiałe zatem, że przeobrażenia, o których mowa, odnoszą się również i do szkolnictwa wojskowego. Z tym może zastrzeżeniem, że w niektórych przynajmniej dziedzinach proces zmian został już zapoczątkowany.

— Na czym te zmiany polegają?

— Dotyczą one programów oraz metod nauczania, a także pewnych elementów organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego. Dążymy do zapewnienia słuchaczowi uczelni wojskowej lepszych warunków dla samodzielnego zdobywania wiedzy, w sytuacji szczególnej — gdy ów słuchacz jest studentem i jednocześnie żołnierzem. Odeszliśmy już od systemu, w którym podchorążi musieli przyswoić sobie ogromną ilość materiału pamięciowo, czy też historycznego.

W ten sposób dajemy słuchaczowi możliwość skupienia uwagi na samodzielnym studiowaniu materiałów źródłowych. Zależy nam tu przede wszystkim na tym, aby wyrobić u podchorążego samodzielność myślenia, umiejętność analizy i poprawnego wnioskowania, podejmowania optymalnych decyzji oraz zaszczepić nawyk systematycznego podnoszenia kwalifikacji.

— Wojsko jest zatem prekursorem przemian, którym ma podlegać nasz system oświaty. Aby jednak tak nowoczesny system kształcenia wprowadzić, potrzebne są odpowiednie zmodyfikowane programy kształcenia...

— Co kilka lat programy kształcenia w szkolnictwie wojskowym są unowocześniane. Usuwa się z nich do 20 procent przestarzałych treści, a wprowadza nowe, wynikające z rozwoju nauki. Programy kształcenia wszystkich wyższych szkół oficerskich były przebudowane w ubiegłym roku już w duchu „Raportu o Stanie Oświaty”

— Jakże są tego wyniki?

— Szkolnictwo wojskowe ma niemałe osiągnięcia, co jest wynikiem między innymi zastosowania technicznych środków dydaktycznych i nowoczesnych metod nauczania. Nowe metody nauczania, u podstaw których leży aktywne uczestnictwo słuchaczy, zostały przyjęte z zadowoleniem.

— Czy nowy system przewiduje dla jednostek wybitnie uzdolnionych specjalny program studiów?

— W tej chwili takich programów nie ma. Doszliśmy jednak do wniosku, że trzeba indywidualizować przede wszystkim pracę samodzielną słuchaczy. Coraz większą też uwagę przywiązujemy do współzawodnictwa. Obejmie ono obecnie całe plutony i kompanie, a



XXX LAT
LUDOWEGO
WOJSKA
POLSKIEGO

w najbliższym czasie rozpoczną współzawodniczyć ze sobą bataliony, a nawet szkoły. Podchorąży uznani zostają za wzorowego, jeśli zdobywa oceny celujące z poszczególnych dyscyplin, jest wzorem pod względem dyscypliny i przejawia dużą aktywność społeczno-polityczną. Może jednak zdradzać wybitne uzdolnienia w określonym kierunku, stąd nasza uwaga skupia się na wyłanianiu grup podchorążych odznaczających się właśnie takimi predyspozycjami. Dla takiej kilkunastoosobowej grupy zamierzamy nakreślać dodatkowe plany kształcenia. W tej chwili nie ma jeszcze decyzji, czy będą tworzyć oddzielne oddziały, izolowania ich od kolegów i obniżania w ten sposób poziomu wyszkolenia plutonu czy kompanii. Zobaczymy, co nam pokaże w tym zakresie eksperymenty.

— Panie Generale, punktem wyjścia naszej rozmowy było znanie odpowiedzi na pytanie, jakie jest miejsce szkolnictwa wojskowego w ogólnym systemie zreformowanej oświaty. Z tego, co zostało powiedziane, wynika, że dla wojska są to sprawy aktualne już dziś. Czy odnosi się to do całego szkolnictwa wojskowego i w jakim kierunku będzie zmierzała ewolucja kształcenia wojskowych specjalistów w przyszłości?

— Stawka na samodzielność, rozbudzanie ambicji, aktywny udział w procesie nauczania dotyczą całego szkolnictwa woj-

Przyjechali wielkopolscy delegaci na Złot Młodych Przdowników Pra cy, Nauki i Wyszkoienia Bo jowego do Krakowa jako je dna z ostatnich grup. Przy wiódł więc krakowski lajko nik na ich przywitanie w zło towym miasteczku na Czyż ynach, różnokolorowy tłum mło dych. Wśród nich poznaniacy, w swych przyjemnych stro jach prezentują się okazale. A więc jesteśmy...

Widziałam kolebka kultury polskiej w swych dziejach niejedno. Ale to było dawno i... I stojmy na płycie Rynku Głównego Krakowa, fotorepor terzy szeleją, zbierają się mło dzy na spotkanie, które dla wielu będzie jedynym tego ro dzaju w życiu. Z autokaru u

skowego. W najbliższej przy szłości będziemy przechodzić, zgodnie z sugestiami komitetu ekspertów, do stopniowego skracania czasu trwania stu diów, ale najpierw w niektó rych akademiach wojskowych szukać będziemy możliwości zwiększenia efektywności nau czania. Wyłaniać będziemy również talenty i prowadzić je inną przyspieszoną drogą roz woju. Na trzecim i czwartym roku wyższych szkół oficer skich chcemy dokładnie zazna jomić słuchaczy z przyszła dzia łalnością zawodową i obowią zkami, jakie będą musieli pod jąć po ukończeniu uczelni. W związku z tym przywiązujemy ogromną wagę do praktyk, nie tylko wakacyjnych, ale i w trakcie roku szkolnego.

— Czy istnieje wymiana doś wadczeń z uczelniami cywil nymi i jakie ma to znaczenie dla całego systemu oświaty i gospodarki narodowej?

— Wśród 11 uczelni wojsko wych mamy szkoły o bardzo różnym profilu. Jest to w okre ślonych wymiarach lustrzane odbicie kształcenia fachowców niezbędnych dla funkcjonowa nia gospodarki narodowej. Mu si zatem istnieć i istnieje współpraca oraz wzajemne prze nikanie doświadczeń między centralnymi instytucjami Mi nisterstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Nauki i Techniki, jak i między poszczególnymi uczel niami obu resortów.

Przykładem może być współ praca Wyższej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich i Wyż szej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu. Znany jest zakres prac wykonywanych dla gospo darki narodowej przez Wojsko w Akademię Techniczną i inne uczelnie wojskowe. A to, że szkolnictwo wojskowe jest w niektórych dziedzinach prekur sorem, wynika, moim zdaniem, z zadań obrony ludowego pa ństwa w sposób odpowiadający współczesnemu poziomowi nau ki i techniki. Określa to zara zem miejsce oraz rolę oświaty wojskowej w systemie oświa ty w naszym kraju.

Rozmawiał:
WACŁAW ORFIN

„Harcerstwo to braterski związek
A jego hasłem: moc i
chcieć...”

15 bm, na zakończenie zło tu we Fromborku, sztan dar ZHP udekorowany został Orderem Sztandaru Pra cy I klasy. Na to wyróżnienie złożyła się codzienna praca se tek i tysięcy harcerek, harce rzy i harcerskich instrukto rów — uczniów szkół śred ních i zawodowych, studen tów, nauczycieli, ludzi róż nych zawodów. Przeglądali smy się tej pracy nieraz. Ostat nio odwiedziliśmy kilka har cerskich obozów. Może nie wszystkie były tak atrakcyjne, jak wręcz legendarny zamek „Makusynów” w Siedliszku ko ło Nowej Soli, w którym przed dwoma laty wspaniale „Wakacje z duchami” przeżyli

Złotowe reminiscencje

NAPRZECIW TRZYDZIESTOLECIU

zbiegu ulic Floriańskiej i Ma riackiej pojawiają się Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz. Wśród szpa lerów kwiatów przechodzą do trybuny, słysząc stylizowany złotowy hejnał. Szukam wzro kiem Wielkopolan. Chłopcy wzięli dziewczyny na ręce by mogli lepiej wszystko zoba czyć. Nie wiedza jeszcze, że gdy Edward Gierek rewizyto wać będzie miasteczko złotowe, zatrzyma się na krótką rozmowę, właśnie wśród wiel kopolskiej delegacji.

Rozpoczyna się w lipcowe święto spotkanie, na które wie lu czekało bez mała cały rok. Notuje: „Celem naszym jest nowa jakość gospodarki sprężgnięta z postępem nauko wo-technicznym, nowa jakość warunków bytowych i nowa jakość udziału Polski w mie dzynarodowym podziale pra cy. W naszym narodzie tkwią przeogromne siły, istnieją więc wszelkie możliwości, by osią gnąć to szybciej niż dziś planu jemy. Te siły to także wy, młodzi przyjaciele, zwłaszcza wy! Wasz zapal młodzieńczy i energia, wasza wiedza i kwa lifikacje, wasza ofiarność — to jeden z głównych motorów dalszego, dynamicznego roz woju...”

Spodziewali się słów uzna nia, ale te przeszły ich naj śmielsze oczekiwania. Nie więc dziwnego, że po chwili Rynek przemienia się w wiel ki... krąg taneczny.

Pulsuje więc wielotysięczny tłum w lipcowe, odmłodzone południe, nawet żołnierze w równych, karnych kolumnach przypływają. Ba, co tam żoł nierz, kiedy na trybunie nie protokolarnie podrygują ra miona, klaszczą ręce...

Wieczorem Wawel jak z ba ni. Można przez całe życie nie być w filharmonii czy galerii, ale nie sposób było obojętnie przeżyć to, co zgotowali żoł nierz z krakowskich garnizo nów. Koncert dzwonów zapo wiada przemarsz Kraka, Ja giełły, Jadwigi, Zygmunta Wa zy, Kościuszki... postaci paro krotnie wiekszych niż przy drożne słupy telegraficzne. Znikają w mroku, i pojawia się galopujący oddział, a za nim wesele krakowskie.

Setki par tańczą krakowia ka nad brzegiem Wisły, po której płyną flisacy z Dunaj ca, kajaki, ścigacze. Ze straszliwym rykiem sunie smok, wydostają się z niego chmury różnobarwnego dymu, przesłaniają Wawel. Ale od czego straż ogniowa. Buchają fontanny z działek wodnych, tworząc kolorową kurtynę. Nie bo rozplomienia się setkami sztucznych ogni, prześcigają się w koncercie wojskowe orkiestry, w powodzi światła pojawia się jakże inny Wa wel, płyną pieśni i wiersze...

Siedzimy więc zapatrzeni, w Wisłę i gdzieś tylko tłuka się słowa recytatora: „Można przejść przez życie ze spuszczołą głową, z założonymi na plecy rękom... ale nie ma dla

takich miejsca w historii...”. Pal licho, w tej chwili, sple tana zawiłymi serpentynami hi storie. Nie ma dla takich miej sca wśród nasłuchanych, tych zapatrzonych. Można wszyst ko wykpić, ośmieszyć, zdewa luować, ale co w zamian zre kompensuje te brzemienne pustkę i niewiarę? Stojmy i nawet gadać się nie chce. To ostatnia złotowa impreza, coś się kończy — i coś się zaczy na...

Zakończyła się jedna z naj bardziej urzekających form wynagradzania młodzieży za jej trud znojnego roku. Po wrócili do swych domów, za kładów pracy, organizacji i kiedy „wysztzelają” z siebie nagromadzony ładunek wra żeń i ciekawostek, opowie dzą rówieśnikom o tym, cze go dowiedzieli się od kolegów z całej Polski.

Aż dziw bierze, jak wiele w czasie Złotu mówiło się o robocie, rzetelnej, ofiarnej, lepszej. Słyszałem nieraz jak młodzi do późnych godzin nocnych prowadzili konwer sacje: sprzedawali i kupowa li wskazówki, chłonili to, co u innych najcenniejsze. Nie wątpliwe, iż te wiadomości za stosują w swej codziennej, zmudnej często robocie.

Chłopak z Grodziska przy pomniał mi jak wspólnie z ko legami wybudowali ogródek jordanowski dla dzieci. Ale to była przymiarka, bo w tym roku powstanie w Grodzisku kino letnie i myślę, że jeszcze w sierpniu grodziszczanie be da oglądać filmy w kinie „pod gwiazdami”. Nie wykluczone, że takie obiekty powstana rów nież gdzieś na Podhalu czy Białostocczyźnie. Podobnych rozmów były dziesiątki. Wy kazały one, że skończyła się szturmowszczyzna w młodzie chych działaniach, że społecz ny wysiłek nabiera ciągłości i systematyczności.

W czasie Złotu reprezentan ci blisko połowy narodu zło żyli meldunki kierownictwu partyjnemu i państwowemu.



Przywiódł krakowski lajkonik, na przywitanie wielkopolskiej delegacji, różnobarwny tłum młodzieży z całego kraju.

Fot. — M. Zyto

Słuchaliśmy ich z zadowole niem, gdyż imponujące efek ty poczynił młodych stano wić będą ważki element pod sumowania połowy pięćlato ki przez Krajową Kon ferencję Partyjną. Co więcej, będą one podstawą do pozy tywnej korekty, jakiej zapewne dokona Konferencja w pla nach rozwoju kraju na kolej ne dwa i pół roku.

Nie wszyscy uczestnicy Zło tu powrócili do domów. Cześć z nich opuściła Kraków wy jeżdżając do wielkopolskiego Rudna, by przygotować się do udziału w X Festiwalu Mło dzieży i Studentów w Berli nie. Codziennie krakowskie kino „Kijów” zapełniało 600 delegatów na ten Festiwal: spora porcja wiedzy społecz no-politycznej wchłoneli w czasie konsultacji i konwersa toriów; dopomóż im ona w udziale w festiwalowych sym pozjach młodych całego świa ta. Oscyłowac one będą wo kół problemów rozbrojenia, ognisk zagrożenia pokoju na naszym globie, wokół praw i obowiązków młodego pokole nia. Osobliwe miejsce mieć be da wypowiedzi polskich repre zentantów, których wiedzę wzbogacają ponure doświadcze nia ich ojców.

Beda więc dyskutować o sprawach dla świata najistot niejszych, o jego przyszłości, która staje się udziałem mło dych, o tym, by mogli ze spo kojem myśleć o perspektywie swej pracy, nauki, domów i ro dzin.

Wielu z tych, którzy nieza pomniane wrażenia wywieźli z wawelskiego grodu, spotka się na przyszłorocznym Złocie w Warszawie. Przypadnie on w trzydziestolecie Polski Ludo wej, przybada więc młodzi by pokazać czego dokonali w cią gu dzielnych Złoty miesiecy. Są pewni, że przyszły rok be dzie jeszcze owocniejszy niż bieżący, a pewnością ta jest nie tylko rezultatem młodzień czych marzeń, ale i tego, co już zdolał dokonać.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Kawalerowie Orderu

m. in. jeźcy „Timurowcy”, do starczyli jednak sporo wra żeń, poszerzyli granice przy jaźni.

AMBASADOROWIE PRZYJAŹNI

Gdy przed rokiem zrelacio nowałam wrażenia z pobytu jezyckich harcerek na obozie zagranicznym w Sebnitz (NRD), pewna czytelniczka zmyśliła mnie za popiera nie „protęgowanych wybrań ców”. Czy istotnie 13-letnia Małgosia Jędrzejczak z Augu stowa koło Lubosza nie powin na wyjechać na obóz do Le ningradu? Protekcję miała nie lada — solidną, uczciwą pracę ojca, dekarza kwileckiej Spół

dzielni Usługowo - Wytwór czej, zatrudnionego tam od 1965 roku. To dzięki takim jak on Poznańskie Przed się biorstwo Budownictwa Prze myśłu Lekkiego mogło 12 bm, prędzej niż przewidywał pier wotny harmonogram, oddać je życkim harcerzom do użytku obiekt socjalny (stołówka wraz z zapleczem kuchennym) w ich bazie obozowej w Lo wyniu.

— A zaczęło się od tego — opowiada Józef Jędrzejczak — że komendant hufca często do nas na budowę zachodził, po magał, opowiadał, jak bardzo im ten obiekt jest potrzebny. Któregoś dnia zaproponował:

„Jakby któryś z was chciał, to zabierzemy dziecko na obóz”. Zgłosiłem Małgosię. Niech zo baczy Leningrad. No a tu, w Łowyniu, tośmy za to postano wili zrobić do szóstej wieczer. To taki nasz wkład do „banku 30 miliardów”. Dla nich. Dla dzieciaków...

Małgosia zobaczy Leningrad, jej koleżanki i koledzy z po wiatu nowotomyskiego pozna ją inne bratnie miasta. Sporo z nich zasłużyło sobie na to wyróżnienie, zdobywając dy plom Ambitnego Ucznia...

Międzynarodowe zgrupowa nie obozów hufca ZHP Nowy Tomysł „Malta 73” w Prądów

W lesie i nad wodą

Wolność Tomku?

Nie trzeba wyjeżdżać daleko. Wystarczy w którąkolwiek niedzielę do Wielkopolskiego Parku Narodowego, bądź w jakieś lasy, czy nad jezioro. Prócz wycieczkowiczów i turystów, biwakujących na kocach lub pod namiotami, łatwo doszukamy się tych zmotoryzowanych, kojących w pobliżu — ba, często tuż obok — swoich samochodów albo motocykli.

Widok taki nas nie dziwi. Wiadomo — coraz więcej u nas pojazdów. I tych dwu- i tych czterokółkowych. Ale coraz częściej taki właśnie widok nas drażni. Niemal podświadomie zadajemy sobie pytanie: czy istotnie samochodem trzeba wjeżdżać w samo serce lasu, nad sam brzeg jeziora (tu uwaga na marginesie: w Kiekrzu bardzo często spotkać można kierowców wjeżdżających pojazdami do wody i myjących w niej swe „rumaki“)?

Jeszcze przed niewiele laty każdy, kto miał u nas namiot mógł go rozbić gdzie chciał: w lesie, na polu, nad jeziorem. Nie był nękany zakazami. Co najwyżej beszał go jakiś szczególnie uczulony właściciel łączki lub poletka, któremu „uwidziało się“, że grupa turystów może mu zniszczyć plony. Ale przyszedł czas inny: ochrony lasów i jezior przed nawałą wycieczkowiczów. Tych pieszych, ale szczególnie — tych zmotoryzowanych. Wszystko po to, by pobraża jezior i ostępy leśne nie zamieniały się w pobojowiska i klepiska, na których jakże wyraźnie zaznaczone są drogi i miejsca leżakowania turystów.

Nadszedł zatem czas, w którym skończyło się biwakowanie gdziekolwiek i jakkolwiek, w czym — dodajmy — prym wiedzie młodzież. Zaczyna się wyznaczać pola campingowe i parkingi. Te ostatnie często oddalone od plaż, najpiękniejszych a uczęszczanych polanek leśnych itp. skupisk, do których zdążają wycieczkowicze. Ba, dochodzi do tego, że w niektórych rejonach turystycznych kraju, szczególnie popularnych, całkowicie zakazuje się biwakowania „na dziko“ w okresie pełni sezonu. Tak uczyniono np. w woj. gdańskim, w którym wydano taki zakaz na czas od 10 lipca do 30 września. Jako przyczynę podaje się wzrost zagrożenia środowiska naturalnego, powodowanego niekulturalnym i niszczycielskim obozowaniem w dowolnych miejscach.

Śluszne to i mądre zarządzenie. Bo środowisko naturalne to także trawa, piasek plaży, nadbrzeżne wydmy i ich roślinność, leśne ścieżki i pielęgnowane dukty. Słowem wszystko to, co służy człowiekowi i z myślą o ochronie przez tegoż człowieka zostało założone i teraz powinno być chronione.

Jak jest z tym wszystkim w naszym województwie, w regionie przecież obfitującym w miejsca przepiękne dla każdej turystyki, wypoczynku świątecznego, dla krótkotrwałych i długotrwałych wycieczek?

W wielu rejonach istnieją specjalne urządzenia, służące turystom, w tym także parkingi i pola namiotowe, często należące do urzędów i zagospodarowane. Coraz więcej organizujemy takich miejsc, w których można postawić namiot, pozostawić samochód, by z tego miejsca przejść nad jezioro, w głąb lasu, czy nad rzekę. Niestety, zdarza się, że wycieczkowicze, zwłaszcza zaś owi zmotoryzowani, nie uznają obowiązujących zakazów i nakazów, omijają przepisy i przydrożne znaki informacyjne, pchając się tam, gdzie nie wolno i nie trzeba. Był swój samochód, a tym bardziej motocykl, mieć przy sobie, bądź — dojechać nim jak najdalej do celu niedzielnej eskapady. Bywa i tak, że przepisy i znaki są, ale nie ma kto egzekwować ich wykonania. Zbyt szczupła jest społecznikowska służba ochrony lasów, niewiele mogą działać sami leśnicy i gajowi.

A tymczasem w każdą niedzielę coraz bardziej niszczy się lasy, brzegi rzek i jezior, zaśmieca piękne tereny Wielkopolskiego Parku Narodowego i Puszczy Zielonki, w imię starego powiedzonka: „Wolność Tomku w swoim domku...“.

A domek nie jest twój, on jest nasz, wspólny i dla wszystkich, na dzisiaj i na jutro. Szanujmy go. Po to wskazywania i znaki, by przyroda służyła nam i cieszyła nas w pełni i trwale.

EUGENIUSZ COFTA

Tekst „Dziecko i sztuka“, który drukujemy dzisiaj, jest fragmentem referatu doc. dr. MARII TYSZKOWEJ z Instytutu Psychologii UAM p.f. „Recepcja i oddziaływanie literatury pięknej w okresie dzieciństwa i młodości. Próba psychologicznej interpretacji“. Referat ten doc. M. Tyszkowa wygłosiła na ogólnopolskiej sesji naukowej, zorganizowanej w Poznaniu m.in. przez Związek Literatów Polskich, redakcję „NURTU“ i Bibliotekę im. E. Raczyńskiego. Sesja poświęcona była literaturze dla dzieci.

Warunkiem powstania potrzeb, na które odpowiadała sztuka, jest istnienie samoświadomości. Wynika stąd, że małe dziecko, u którego świadomość jeszcze się nie ukształtowała, nie może mieć takich potrzeb. Potrzeby te powstają dopiero wówczas, gdy w procesie socjalizacji dziecko przyswoiło sobie te wypracowane przez społeczeństwo formy ujmowania świata, które umożliwiają mu wyodrębnienie samego siebie spośród otoczenia i uchwycenie trwałości świata oraz ciągłości własnego „ja“. Na tej podstawie dopiero mogą się rodzić pytania, na które odpowiedzi szukamy w sztuce.

W okresie życia dziecka, po przedzającym przedszkole, nie można więc właściwie mówić o recepcji literatury, nawet w formie mówionej. Dziecko może, co prawda, słuchać prostych, rymowanych utworów czy bajek tuż po opanowaniu rozumienia mowy i czerpać z nich zadowolenie. Dzieje się to jednak bądź na zasadzie zmysłowej przyjemności, bądź też dzięki prostym rozpoznaniom znaczeń i elementarnym skojarzeniom wyobrażeniowym. Zaczęciem przeżywania utworu jest rozpoznawanie go przy ponownym słuchaniu w całości lub w fragmentach, co pozwala dziecku uchwycić trwałość elementów tego nowego dlań „świata“. Dlatego właśnie dzieci lubią słuchać stale i wciąż na nowo tych samych prostych wierszyków, bajek i śpiewanek.

W okresie, gdy nasze dzieci wchodzi w fazę edukacji przedszkolnej, stają się zwykle bardziej psychicznie niezależne, czego wyrazem jest tzw. pierwszy okres przekory. Dziecko zaczyna wówczas w coraz większej mierze czerpać poczucie swej wartości i tożsamości z doświadczeń zdobywanych we własnych działaniach. Ten wzrastający obszar osobistej wolności niesie z sobą nowe problemy i nowe niepokoję. Na tym tle rodzą się także nowe potrzeby osobowe i ściowe.

Dziecko przedszkolne jest już na tyle zaawansowane w rozwoju psychicznym, że posiada nie tylko proste wyobrażenia o świecie, ale zauważa także problemy moralne ludzkiego życia i przywiązuje do nich duże znaczenie. Odczuwa już także te rozległe obszary życia, w których gra toczy się o jego wartość humanistyczną. Wszystko to sprawia, że dziecko w wieku przedszkolnym staje się szczególnie wrażliwe na sztukę w różnych jej formach.

jawiają się sprawności nowe, jak choćby opracowana w hufcu czarnkowskim sprawność dla zuchów i harcerzy pod nazwą „Centrum Zdrowia Dziecka“.

Sporo tutaj zależy od inwencji kadry instruktorskiej, zwłaszcza w pracy z najmłodszymi, gdzie podstawą działania jest zabawa. Jezycki hufiec ZHP, nawiązując do imienia swego bohatera, wprowadził przed rokiem nową sprawność dla najmłodszych, przeznaczając ich w czasie hetmana Czarnieckiego, pod którego wodzą dzielnie bronią swego obozu — kraju przed Szwedami. Scenariusz, oparty o Sienkiewiczowski „Potop“, przewidywał napad Szwedów (odpowiednio przebrana młodzież z sąsiedniego obozu harcerskiego), fortyfikację własnego grodu, jego obronę przed wroga-

DZIECKO I SZTUKA

Zarazem jednak fragmentaryczność i nieścisłość wyobrażeń o świecie pociągają za sobą charakterystyczną niewybredność dziecka: żywy odźwięk emocjonalny mogą u niego wywołać nie tylko dzieła prawdziwej sztuki, ale także naiwne utwórki i pospolita szmira. Dlatego właśnie pisarstwo dla dzieci młodszych wymaga szczególnej odpowiedzialności społeczno-moralnej. Odpowiedzialność ta wynika także z faktu ogromnej podatności psychiki młodszych dzieci na wartości propagowane przez sztukę.

Poszukiwanie źródeł poczucia własnej tożsamości na zewnątrz, w kontaktach społecznych i w sztuce, rodzi w okresie dzieciństwa stan szczególnego zapotrzebowania na idealne wzory osobowe i wzory postępowania. Potrzebom tym najlepiej odpowiada mit i baśń jako artystycznie przetworzony, uogólniony i symboliczny obraz ludzkiego świata.

Recepcja baśni i mitów opiera się także na tendencji do uzewnętrzniania własnych doświadczeń i na radości z ich odnajdowania poza własnym subiektywnym przeżyciem. Mit i baśń to wypracowane przez kulturę formy obiektywizowania doświadczeń człowieka. Przez kontakt z tymi wytworami kultury dziecko zaspokaja swoją potrzebę uogólnionego i symbolicznego obrazu świata i człowieka (a więc i samego siebie), potrzebę nowych doświadczeń, potrzebę wzoru i ideału, a także potrzebę przynależności. Odczuwanie wspólnoty z bohaterami baśni i mitów, identyfikowanie się z nimi w ich przeżyciach pozwala dziecku czuć się częścią społeczności ludzkiej.

W późniejszym okresie przedszkolnym i w wieku wczesnoszkolnym trwa u dziecka intensywny proces kształtowania się obrazu świata i obrazu siebie samego poprzez przemyślenie się do różnych ról i wzorów osobowych, jakich im dostarcza literatura i sztuka. Wystarczy tu przypomnieć zjawiska przenikania wątków literackich do masowo obserwowanych zabaw dziecięcych w „Krzyżaków“, „Zorro“ itp. a także terapeutyczne wykorzystywanie np. w psychodramie wątków baśni o Kopciuszku i innych.

U progu wieku dojrzewania przeżywa dziecko bardzo ważny okres rozwojowy, w którym odkrywa własną odrębność osobowościową, po raz pierwszy ujmuje związek między własną teraźniejszością a przyszłością. Okres ten właśnie dzięki temu nazywamy okresem drugich narodzin.

W tym okresie przeżywa dziecko drugą fazę kryzysu na tle potrzeby poczucia własnej autonomii. Pierwsza faza tego kryzysu przypada na wiek

przedszkolny („ja sam“). Dorastający przeżywa ten problem na nowo, odkrywając odrębność i niepowtarzalność własnej osobowości. Wiąże się z tym problem ustalenia granic własnej niezależności od wpływów i nacisków świata zewnętrznego, a także problem samotności.

Młodzież jest więc z tych wszystkich powodów szczególnie wrażliwa na sztukę. Zachwianie równowagi własnej osobowości tym bardziej nasila jej potrzeby poszukiwania ładu i harmonii, odkrywających doznań i przeżyć na zewnątrz, tzn. także w literaturze i sztuce.

Zadaniem końcowej fazy wieku dorastania i wczesnej młodości jest ukształtowanie własnej drogi życiowej, światopoglądu, ideałów życiowych, nawiązanie partnerskich stosunków uczuciowych, przyjaźni i miłości, co w sumie nazywa się potocznie znajdowaniem własnego miejsca w życiu.

W świetle tego, co powiedziano wyżej, główną funkcją literatury dla dzieci jest dostarczanie wzorów postępowania i ideałów osobowych, metaforycznie uogólnionej wiedzy o świecie i jego problemach. Przeżycia w kontakcie z literaturą formują bowiem w tej fazie życia potrzeby psychiczne i schematy, które stanowią następnie własne sposoby ujmowania świata i samego siebie.

W miarę dorastania młodzież szuka w literaturze materiału do tworzenia własnej osobowości, modeli pomagających w rozwiązywaniu własnych ważnych problemów i zadań życiowych, pomocy w intensywnym tworzeniu światopoglądu i ideologii, porządkujących świat, własne przeżycia i własną egzystencję, ujmując ją w perspektywie ponadjednostkowej.

Zadania to niemałe i trudne. Nic jednak nie jest w stanie zastąpić sztuki i literatury w ich wykonaniu.

Na warszawskiej Starówce



Sezon turystyczny w pełni. Warszawski Stary Rynek, jak co roku miejsce spotkań młodzieży, która ściga tu z licznymi wycieczkami szkolnymi z całego kraju.

Fot. — CAF

Pracy

ce liczyło ponad 300 uczestników. Podzieleni na podobozы oznaczone nazwami stolic bratnich krajów, harcerze nowotomyskiego powiatu mieszkali wspólnie z pionierami ZSRR, CSRS, NRD, Bułgarii. W tym ostatnim podobozie zatrzymaliśmy się najdłużej. Wiązanka kwiatów, ofiarowana przez młodzież Bułgarii polskiej komendzie obozu w dniu naszego narodowego święta, była jednym z symboli nawiązanych tu przyjaźni. Sprzyjały im wspólne spotkania w kręgach zainteresowań quiz wiedzy o kraju sąsiadów sejmiku zorganizowany przez Młodzieżową Radę Zgrupowania na

wzór konferencji w Helsinkach, podczas którego delegaci poszczególnych nacji wypowiadali swe zdanie na temat bezpieczeństwa i pokoju między narodami, zakończony wspólną deklaracją i listami wystanymi do swych ambasad, tudzież społeczną pracą.

JAK CZARNIECKI DO POZNANIA...

System wychowawczy harcerstwa opiera się m.in. o dużą samorządność młodzieży (na obozie jezyckiego szczeplu nr 7 na czele „Stonecznej republiki“, kontynuującej pracę Młodzieżowej Rady Szczepu, stał „Prezydent“, działał tu „Trybunał Sprawiedliwości“, itp. oraz zespół zdobywanych wspólnie lub zespołowo sprawności. Obok tradycyjnego „kuchcika“ czy „śpiewaka“ po

mi, liczne potyczki na pobliskich łąkach z użyciem armat itp. W zależności od pomysłu wości instruktorów (w czerwcu, na obozie szczeplu nr 7 „hetmani“ Czarnieckich Romuald Jaśkiewicz, „w cywilu“ uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 dla Pracujących) pojawiają się „listy żelazne“ króla lub hetmana, upoważniające do wejścia — pod strażą — na teren grodu i tym podobne elementy obrzędowości, pozwalające zuchom z III i IV klasy na przeżycie wielkiej, patriotycznej przygody.

W ZDROWYM CIELE...

Najnowszy obiekt bazy harcerskiej w Pradówce, 10-lóżkowy „szpitalik“, świetnie — jak zresztą wszystkie obiekty — wkomponowany w tło otaczającego lasu, dysponował

przez cały czas trwania obozu wolnymi łózkami. Może dlatego, że i tu, podobnie jak w Łowyniu, sporo miejsca w programie obozowych zajęć zajmowały gry sportowe i wycieczki. Stanowiły one zresztą zasadniczy program wielu tego rodzaju obozów. Podczas wizyty w obozie szczeplu nr 7 w Łowyniu byliśmy na przykład świadkiem wymarszu obozu dziewczęcego na dwudniowy biwak, odległy o 10 km od głównej bazy, na którym trzeba było samemu zrobić (a właściwie zwinąć — bo chłopcy byli tu pierwsi) namioty, ugotować obiad itp. Przy okazji młodzież poznawała najbliższą okolicę, gromadząc nie tylko wiedzę o dawnym i obecnym życiu jej mieszkańców, także różne stare przedmioty, które wzbogacała własną harcówkę. Trudniej

ten typ zajęć prowadzić na obozach międzynarodowych, bo nie wszystkie elementy tradycyjnej pionierki są równie atrakcyjne dla młodzieży zagranicznej, nie zawsze nastawionej na czynny odpoczynek.

Dziękując w imieniu harcerstwa za odznaczenie sztandaru Związku Orderem Sztandaru Pracy I klasy naczelnik ZHP Stanisław Bohdanowicz ogłosił dla całej organizacji ruch współzawodnictwa drużyn sztandarowych. Pierwsze honorowe tytuły przyznane zostaną za rok, na 30-lecie PRL. Być może, nie zabraknie wśród nich i wielkopolskich harcerzy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Bezkolizyjnie, podziemnymi przejściami

Rok, a nawet jeszcze pół roku temu wśród ludzi, przystających na ówczesnej Kaponierze, by zajrzeć przez zagrodzone wykopy pod jej wnętrze, można było usłyszeć uwagi, w rodzaju: „Ho, ho, zanim oni to wszystko zrobią...” Dzisiaj poznaniacy nie wyobrażają sobie miasta bez Ronda Kopernika i bez pięknych pod nim przejść. Stało się to wszystko na naszych oczach; może i dla tego trudno już sobie obecnie uziścić, jak poprzednio wyglądało skrzyżowanie przy Moście Uniwersyteckim.

Rondo jest jedną z pierwszych jaskółek gruntownej, przemyślanej w uwzględnieniu potrzeb w przyszłych dziesiętkach lat, rekonstrukcji miejskiego układu drogowego. Rozrastanie się Poznania o nowe, wielotysięczne osiedla i mnożące się liczba pojazdów, dyktują potrzebę wytyczenia nowych arterii i tras komunikacyjnych oraz modernizację dotychczasowych. Dzisiejszy plan miasta wkrótce stanie się podobnie nieaktualny, jak ten z 1939 roku.

Wobec wielorakości problemów i oczekujących realizacji zadań komunalnych, wybraliśmy do przedstawienia w dzisiejszej publikacji wycinek niewielki, ale szczególnie ważny dla bezpieczeństwa pieszych i usprawnienia ruchu kołowego w mieście: podziemne przejścia w najbardziej niewralicznych punktach no-

wych i modernizowanych tras Poznania.

W 45 punktach miasta

Z przeprowadzonych na zlecenie Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej badań nateżenia ruchu, uwzględniających obecne potrzeby i prognozy, wynika, że w 45 punktach miasta trzeba stworzyć bezkolizyjne skrzyżowania ruchu pieszego z kołowym. Cześć z tych przejść jest w trakcie realizacji, część w fazie opracowywania projektów technicznych lub na etapie formułowania założeń techniczno-ekonomicznych, inne w sferze wstępnych koncepcji...

Na siódmym, czy ósmym piętrze wieżowca przy ulicy Piekary, mieszczącego Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego, wągrowiecczanin z urodzenia, a na politechnikach w Szczecinie i Gdańsku uczeń m. in. profesorów Marka Leykama i Jerzego Hryniewieckiego, mgr inż. arch. Włodzimierz Stanisławski pokazuje rozrysowane na dużych arkuszach projekty trasy, zwanej Nowymi Piekarami.

— Tu — mówi — dojdą Nowe Piekary do ulic Marchlewskiego i Dzierżyńskiego. Dla tego właśnie miejsca projektuujemy w zakresie architektury i zabudowy wnętrza, podziemne przejście, zbliżone

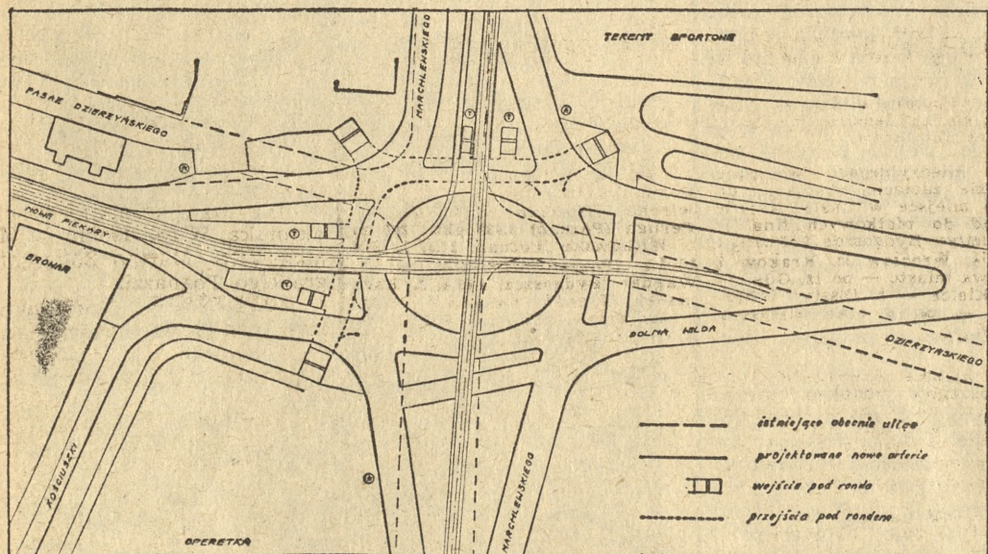
kształtem do Ronda Kopernika, z wyjściami do przystanków tramwajowych na ul. Piekary oraz na ul. Dzierżyńskiego. Dzięki temu uzyska się m. in. bezkolizyjny ciąg pieszy od śródmieścia w kierunku Stadionu im. 22 Lipca. Pod ziemią projektuje się dwa zespoły handlowe po 6 sklepów, kabiny telefoniczne, punkty informacyjne, sanitariaty... Te sklepy będą stanowiły niejako połączenie i uzupełnienie ciągu handlowego przy tzw. pasażu Dzierżyńskiego (patrz rysunek) i zespołu sklepów, przy widywanego z rondem, tam, gdzie teraz znajduje się skarpa między Dzierżyńskiego a Dolną Wildą.

Drugie przejście pod Piekarami (również z pomieszczeniami handlowymi) połączy rejon pasażu „Apollo” z ul. Wysocką i z przystankami tramwajowymi. Następne dwa tunele, które ma ta pracownia na swych deskach, znajdują się pod Trasą Chwaliszewska. Opracowuje się mianowicie bezkolizyjne przejścia pod skrzyżowaniem Trasy z Garbarami oraz przejście z ul. Wronieckiej w kierunku Wzgórza św. Wojciecha i Cytadeli.

Te cztery projekty techniczne — mówi W. Stanisławski — musimy mieć gotowe i będą gotowe do końca tego roku.

ZDZISŁAW KONDZIORA

Dokończenie na str. 10



Tak przedstawia się szkielet węzła przy skrzyżowaniu ulic Marchlewskiego i Dzierżyńskiego oraz Nowych Piekar. Liniami przerywanymi zaznaczono obecny układ

ulic i projektowane przejścia podziemne, a pełnymi liniami — przyszłe ich ukształtowanie. M. in. projekt techniczny tego ronda, widocznego na rysunku,

będzie gotowy do końca bieżącego roku. Prace zaś przy budowie trasy Nowe Piekary, w której skład wchodzi rondo, mają ruszyć w przyszłym roku.

Z momentem rozpoczęcia się okresu wakacyjnego nabrał także rozmachu ruch turystyczny. Urlopowicze przenoszą się do różnych miejscowości w kraju, a wielu — korzystając z coraz dogodniejszych warunków — wyjeżdża za granicę, głównie do krajów demokracji ludowej.

Zanim jednak upragniony wyjazd nad Morze Czarne czy nad Balaton stanie się realny, trzeba załatwić mnóstwo formalności. Dotyczy to przede wszystkim turystów indywidualnych, z których — jak w przypadku zbiorowych wyjazdów — nikt tego nie uczyni. Wyjeżdżający muszą przecież posiadać wkładki paszportowe (wyjawszy NRD), książeczki walutowe i pieniądze kraju, do którego się udają, lub przez które przejeżdżają.

W Poznaniu istnieje 8 placówek (nie licząc oddziałów Narodowego Banku Polskiego), które częściowo lub całkowicie dostarczają wyjeżdżającym niezbędne dokumenty i walutę. Czy to dużo? Na pewno istniejące biura mogłyby w pełni zaspokajać potrzeby poznaniaków, gdyby nie warunki w jakich działają. Prawie wszystkie z nich zajmują małe, ciasne pomieszczenia. Dotyczy to m. in. lokalni Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK przy Starym Rynku 91, Biura Turystyki Sportowej „Sports-Tourist”, ul. Ratajczaka 44 oraz Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta”, ul. Wodna 23. W placówce PTTK przy Starym Rynku nie ma okna; w pozostałych brak miejsc siedzących dla czekających. Zdarza się przecież, że jednego dnia przychodzi do tych biur więcej ludzi, innego mniej. Na ogół jednak w lipcu stale w nich tłoczno.

Długie oczekiwanie na swoją kolej powoduje przede wszystkim niedostateczną liczbę pracowników. W BORT przy Starym Rynku, do którego dziennie zgłasza się od 30 — 50

osób, klientów obsługuje jedna pracowniczka. Równocześnie załatwia ona zamówienia zbiorowe (wycieczki) i prawie bez przerwy udziela informacji przez telefon.

„Sports-Tourist”, którego lokal w ciągu 8 lat nie powiększył się ani o jeden metr, odwiedza każdego dnia około 200 osób. Wprawdzie obecnie, ze względu na wzmożony ruch turystyczny, formalności załatwiają tu dwie

Krok do nowoczesności

Mamy swoisty kompleks handlu za granicą. Cmokamy z zachwytem słuchając opowiadań naocznych świadków, ogłaszając kolorowe prospekty, filmy itd. Ba, sami częstokroć przyłączamy się do tego pochlebczego chóru, wracając z obcych stron. I choć przyznajemy powszechnie, że zaopatrzenie sklepów poprawiło się u nas od z górą dwóch lat, nie widzimy wyraźnego postępu w ich wyglądzie, warunkach kupna i sprzedaży.

Koncepcja metamorfozy

Zdają sobie z tego również sprawę handlowcy. W prowadzonej od kilku lat wymianie zdań na temat kształtu poznania sklepu handlu w przyszłości niejednokrotnie uczestniczył również i „Głos”, inicjując wspólnie z władzami miasta kampanię o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI. Przyniosła ona już wiele pożytecznych efektów.

Najdłużej jednak czekaliśmy na gruntowne rozpoczęcie przebudowy handlu w centrum Poznania. Nasze miasto ma wykształcone i źle wykorzystane handlowe cisy czyli prostokąty obramowany ulicami: Lampego — Czerwonej Armii — Marcinkowskiego — placem Wolności i 27 Grudnia. Tak właśnie mniej więcej, sformułowane opinie zawarta w jednym z artykułów opublikowanych w biuletynie Handlu Wewnętrznego z roku 1970. Czy jednak istotnie nie w tym zakresie nie można zmienić?

To pytanie leżało u podstaw pierwszych konkretnych koncepcji przebudowy handlowego centrum Poznania. Narodził się one w toku kampanii HZJ w wydziale zajmującym się tymi sprawami w Prezydium DRN Stare Miasto. Okazało się jednak, że inwestycja taka przerasta możliwości organizacyjne i finansowe możliwości dzielnicy.

Problem zaś był i jest ogólnomiejski. Dlatego właśnie nowo powstałe przy Prezydium RN Poznania specjalny zespół do spraw rekonstrukcji i modernizacji handlu w mieście. W jego skład weszli znawcy zagadnień handlowych, architekt miasta, przedstawiciele władz lokalnych oraz redakcji „Głosu”.

Koncepcja generalna zamierzenia: podstawowe zaopatrzenie mieszkańców, jak i zasadnicze usługi zapewniać powinny placówki położone w rejonie zamieszkania każdego obywatela Poznania. W centrum winny być usytuowane usługi specjalistyczne, duże magazyny handlowe. Tradycyjne poznańskie centrum trzeba przebudować z myślą o mieście liczącym milion mieszkańców, przy założeniu, iż w przyszłości będzie w

Poznaniu więcej tego rodzaju centrów.

Jasna koncepcja metamorfozy wymagała mnóstwa rozmów z mieszkańcami, dotychczasowymi użytkownikami placówek handlowych, biur itp. Aż dziw bierze jak wiele, w warunkach dominacji sektora uspołecznionego w polskim handlu, zabrało to bezcennego czasu.

Co w tym wszystkim cieszy, to powszechna aproba społeczeństwa z przedstawicielami którego konsultowano się wielokrotnie dla modernizacyjno-rekonstrukcyjnych poczynań.



Przy otwartej kurtynie

Centralny prostokąt podzielił na segmenty, rozparcelował między poszczególne organizacje handlowe. Ustalono tzw. inwestorów zastępczych, zlecono wykonanie projektów budowlanych, urbanistycznych, plastycznych itp. Całość zatwierdził architekt miasta. Pragniemy tu zwrócić uwagę, iż konieczne było ustalenie jednej, jasnej, przejrzystej koncepcji.

Przebudowę Czerwonej Armii między Ratajczaka a Piekarami prowadzono pod stałą obserwacją co najmniej tysiąca (z górą) osób — mieszkańców budynków, które „przerabiano” na parterze. Tutaj „lipy” być nie mogło. Widziano jak „Czerwona” wyburzała dotychczasowe sklepy i wchodziła dalej w głąb budynków. Obserwowała roboty Przedsiębiorstwa Usług Drzewnych i Szklarskich, czy Zakładów Elementów Wyposażenia Budownictwa z Biel ska-Białej. Głównym wykonawcą było Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1, któremu dzielnica sekundoowała MPR-B nr 3.

Razem pracowało tutaj ponad 100 różnych wykonawców i przeszło kilkaset osób. Inwestycja miała wielu kibiców, z których sporo zarażonych zapalem wykonawców popiepszyło z bezpośrednią pomocą. Mowa tu przede wszystkim o niezawodnych rzemieślnikach.

W przebudowie licznie reprezentowana była spółdzielczość pracy, zwłaszcza Meblarska SP. Mnóstwo trudnej wymagającej dokładności pracy (różne rodzaje kamienia, okładzin) wykona

ła sekcja kamieniarzy Cechu Rzemiosł Budowlanych. Szczególne uznanie należy się również stolarzom z Rzemieślniczej Spółdzielni „Jedność” ze Swarzędza z niezawodnym Antonim Plutą na czele, a także ślusarzom i metalowcom.

Budowa była przedmiotem stałego zainteresowania i częstokroć bezcennej, błyskawicznej pomocy ze strony dzielnicowej instancji partyjnej.

Refleksje

Przebudowa ciągu handlowego przy Czerwonej Armii dała realizatorom przedsięwzięcia sporo wartościowych doświadczeń. Było ono z pewnością nie typowe i to nie tylko w skali miasta czy województwa (choć tutaj pewnym wzorcem była Września). Jeśli mimo mnóstwa trudności, spośród których wielu nie można było przewidzieć, inwestycję wykonano w około cztery miesiące uznać to trzeba za duży sukces.

Handlowi przekazano lokale o trwałych, łatwych wycieczkach, o bardzo wysokiej funkcjonalności, których łączna powierzchnia przekracza 2.000 m kw., (blisko o 200 m kw. więcej niż poprzednio), a więc tyle co „Alfa” i „Centrum” razem wzięte. Przeciętnie, przy ostrożnym szacunku, inwestycje te „zwrócą się”, do około 6—7 lat. Czy możliwe jest skrócenie tego okresu? Zależy to teraz od handlu, od jego opłacalności, dbałości o atrakcyjne zaopatrzenie. Te sklepy i trzy niewielkie placówki gastronomiczne (bar „Tempo”, pielnia wód mineralnych i soków owocowych) muszą być pod każdym względem wzorowe. Maja ku temu wszelkie warunki. W przyszłości zresztą przebudowa będzie tutaj kontynuowana. Handel przejmie dalsze pomieszczenia w głębi parteru oraz pierwszą i drugą kondygnację.

Refleksja innego rodzaju. Kłopot z wykonawstwem, mowa zwłaszcza o różnych robotach specjalistycznych, unaocznili, raz jeszcze bardzo wyraźnie władzom handlowym miasta potrzebę powołania własnego przedsiębiorstwa budowlanego. Front roboty zaopieczony na lat co najmniej kilkanaście. Przedsiębiorstwo takie z pewnością byłoby dochodowe, jeśli posiadałby odpowiednie ilości brygad specjalistycznych.

Zrobiono pierwszy udany krok. Uczyniono słusznie, że przebudowa objęto wyodrębniony odcinek ulicy. Teraz pora na następne. Jesienią planuje się rozpoczęcie prac na odcinku Czerwonej Armii od ul. Kościuszki do hotelu „Wielkopolskiego”, a wiosną przyszłego roku kolej na pl. Wolności.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Klient traci czas

Czy biura obsługi turystów muszą pękać w szwach?

osoby, jednak i to niewiele pomaga. Klienci długo czekają w kolejce, przeważnie na stojąco. Również w „Turystie” jedna pracowniczka nie jest w stanie szybko i sprawnie obsłużyć około 70 klientów, bo tyle średnio odwiedza dziennie to biuro.

24 bm. około godz. 14.30 Oddział Obsługi Turystycznej „Orbis” przy ul. Świerczewskiego 14 był dosłownie obłożony przez klientów.

Czy tak być musi? Czy nie można turystów obsługiwać w lepszych warunkach? Ruch turystyczny, przede wszystkim do krajów de-

mokracji ludowej, będzie wzrastał. Zachęcają do tego coraz przystępniejsze warunki, określone stale nowymi zarządzeniami. Szkopuł w tym, że w ślad za zarządzeniami, praktycznie nie się nie zmienia w biurach turystycznych. Ostatnio wprawdzie przedłużono godziny ich otwarcia (niektóre, jak np. „Turysta” czynne są do godz. 17, a „Gromada” do godz. 18), lecz mimo to wyjeżdżający w dalszym ciągu przy-

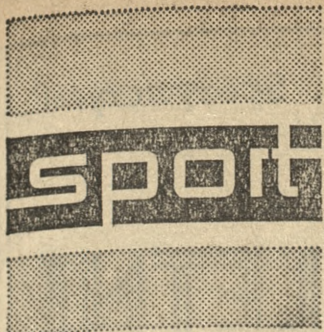
Polskiego przy ul. Czerwonej Armii 81 wiszewska, z której wynika, że zakupu dewiz można dokonać w „Orbisie” przy pl. Wolności 3 lub w NBP przy al. Marcinkowskiego. Jeden z naszych czytelników poszedł śladem tego komunikatu. Okazało się, że wspomniany „Orbis” nie ma nic wspólnego z transakcjami markowymi, a w NBP dość niechętnie, chociaż w kolejce było kilka tylko osób, wymieniono złote polskie na marki NRD.

NBP przy al. Marcinkowskiego również nie narzeka na brak klientów. Każdego dnia przebiega przez jego salę około 400 osób wyjeżdżających przede wszystkim do krajów kapitalistycznych. NBP zajmuje się bowiem głównie operacjami walutowo-dewizowymi do państw zachodnich. Operacje te wymagają znacznie więcej czasu, niż np. sprzedaż książeczek walutowych i marek do NRD. Dlatego lepiej te sprawy finalizować gdzie indziej.

Sprawniejszą obsługę wszystkim zgłaszającym się zapewni NBP od października br. Wydział Operacji Zagranicznych ma być przeniesiony z pomieszczeń przy al. Marcinkowskiego do dużych, przestronnych lokali przy ul. Li-belta 16.

Podsumowując: obsługa tych poznaniaków, którzy pragną spędzić wakacje poza granicami naszego kraju mocno kuleje. Co gorsza — w powołanych do tego celu biurach od wielu lat prawie nic się nie zmienia, chociaż tak dużo zmian zachodzi w ruchu turystycznym. Brak też centralnej informacji, która udzielałaby odpowiedzi na wszelkie pytania związane z wyjazdem za granicę. Dziwi również fakt, że poznańskie biura nie korzystają z doświadczeń w tym zakresie podobnych placówek u naszych bliźszych i dalszych sąsiadów. A jest z czego brać przykład.

ANNA SIEKIERSKA



Aktualności sportowe z Ostrzeszowa

Na stadionie sportowym w Kraszewicach odbył się turniej piłki nożnej. W turnieju wzięły udział drużyny LZS-ów z Doruchowa, Koźbły Góry, Grabowa, Rojowa i Kraszewic. Zwycięstwo odniosła drużyna LZS w Kraszewicach przed Doruchowem i Grabowem.

W Doruchowie odbyły się mistrzostwa powiatu w imprezie turystyczno-sportowej o „Złoty Kask”. W imprezie wzięli udział 21 uczestników w tym 4 kobiety. Wśród kobiet i miejsce zajęła Bożena Kłobuch z Doruchowa, a wśród mężczyzn i miejsce zajął Jerzy Mak z Doruchowa.

Na stadionie miejskim w Ostrzeszowie odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy drużyną Motor Elsterwerde (NRD) a drużyną MZKS „Piast” z Ostrzeszowa. Po bardzo szybkiej i ciekawej grze, zwycięstwo odniosła drużyna gości w stosunku 1:0. (HP)

x dalekopisem x

W Marińskich Łaźniach rozpoczęło się w czwartek półfinałowe spotkanie tenisowych rozgrywek o Puchar Galea pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i NRD. Prowadzi Czechosłowacja 1:0.

W drugim spotkaniu Francja prowadzi z Nową Zelandią również 1:0.

W czwartek, w Tampere rozpoczęły się mistrzostwa świata w kajakarstwie z udziałem 350 zawodników z 24 państw. Pierwsze go dnia mistrzostw rozegrał wyścig eliminacyjny, czterech finalistów i niektórzy półfinalistów na dystansach olimpijskich. Trzy polskie załogi zapewniły już sobie miejsca w finałach są to: C-2 na 1000 m — J. Opara i A. Gronowicz, K-2 na 500 m — Z. Buiko i M. Bem oraz K-4 na 500 m kobiet — E. Kamińska, Z. Buiko, M. Bem i K. Piaskowska-Hoffman. Do półfinałów weszły wszystkie pozostałe polskie załogi z wyjątkiem J. Piłtuy w C-1 na 1000 m.

W Konstancji rozpoczął się międzynarodowy turniej siatkarek z udziałem zespołów Rumunii, Japonii, Węgier i Polski. W pierwszym meczu Polski przegrały z Japonią 0:3. Rumunia odniosła zwycięstwo nad Węgrami 3:0. (t)

PORAŻKA STANA SMITHA

Kolejnego niepowodzenia doznał amerykański tenisista Stan Smith. Po nieudanym występie w mistrzostwach USA, gdzie przegrał w eliminacjach z Jimem Connorem, Smith został wyeliminowany również z turnieju tenisowego w Waszyngtonie. Przegrał on z Dickiem Stocktonem 6:2, 3:6, 6:4. (omb)



NIEDZIELA 29 VII

7.30 — TV Technikum Rolnicze — „Organizacja letniego żywienia zwierząt”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Świat, który nie może zapaść”; — TV film dok. prod. angielskiej (kolor); 9.25 — PKF; 9.50 — „W świecie zwierząt” — muzyczny reportaż filmowy; 10.20 — „Wód opisane” z cyklu: „Pokochać wiatr”; 10.50 — Niedzielny koncert z Pragi — Promenada 1973; 12.15 — „Przemiany”; 12.45 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Osiołek szuka przyjaciół”; 13.30 — „Interstudo” — magazyn aktualności z krajów socjalistycznych; 14.20 — „Radar” — wolsk. mag. filmowy; 14.30 — Klub Sześciu Kontynentów: „Wyprawa do źródła Amazonki”; 15.10 — Z cyklu: „Przyjać czy odrzucić” — rep. filmowy; 16 — „Polska kontra Reszta Świata” — progr. rozrywk. z cześćmi konkursowa; 17 — „Tele-Echo” (kolor); 18 — Międzynarod. spotkanie w koszykówce mężczyzn Polska — USA (w przerwie Kronika Spartakiady Młodzieży); 21.15 — „Sukces” — rep.; 22.05 — „Śpiwające Budapeszt” — z cyklu: „Międzynarodowa Wiosna Estradowa 73”; 23 — Magazyn Sportowy i Kronika Festiwalu Młodzieży.

Yamaha, Hondy, Suzuki, MZ-ki, Rotaxy, Maico

Motocykliści z 11 krajów startują w Poznaniu

Już po raz drugi, 11 i 12 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Złote Gwiazdy” Motoklubu Unia i puchary redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Imprezy połączone są z kolejną eliminacją motocyklowych wyścigowych mistrzostw Polski.

W tym roku wyścigi zapowiadają się niezwykle atrakcyjne. Główny organizator imprezy — Motoklub Unia, otrzymał już potwierdzenie startu zawodników z 11 krajów: CSRS, NRD, Węgier, Austrii, NRF, Danii, Jugosławii, Szwajcarii, Włoch, Finlandii i Polski. Miłośnicy motocykliści, będą mieli okazję obejrzeć całą plejadę doskonałych motocyklistów, którzy startują na najlepszych motocyklach wyścigowych, głównie japońskich marek: Yamaha, Honda, Suzuki. Zobaczymy także w akcji odgrywać coraz większą rolę w

wyścigach motocyklowych MZ-ki z NRD, Rotaxy z NRF czy też hiszpańskie Maico.

W sobotę, 11 sierpnia rozegrany zostanie jeden wyścig, w ramach eliminacji motocyklowych mistrzostw Polski, natomiast koronne konkurencje imprezy, a więc wyścigi klas 125 i 250 cm w obsadzie międzynarodowej o „Złote Gwiazdy” i puchary „Głosu Wielkopolskiego”, odbędzie się w niedzielę.

Z zawodników zagranicznych, którzy zapowiedzieli już swój przyjazd do Poznania wiele obiecujemy sobie po starcie Hansa Kraismayera z Austrii, który ma uczestniczyć w obu wyścigach 125 i 250 cm na motocyklach marki Rotax. Również w obu wyścigach weźmie udział Hans Dittberner (NRF). Prowadzić on będzie motocykl marki hiszpańskiej — Maico-RS 125 cm i japońską — Honda 250 cm. Erhard Fisker z Danii startuje w obu klasach 125 i 250 cm na motocyklach japońskich Yamaha. Na tych samych maszynach pojedzie Franz Froesch z Austrii, Tord Paola z Włoch oraz Jussi Rantanen z Finlandii. Ten ostatni miał przyjechać do Poznania ze swym kolegą, aktualnym mistrzem świata w klasie 250 cm — Jarno Saarinenem. Do Motoklubu Unia nadeszły nawet wstępne zgłoszenia Saarineny, ale niestety w kilka dni później zginął na podjeździe w wyścigach na torze Monza. Swoją udział w wyścigach 12 sierpnia potwierdził już również Szwajcar Ivar Sauter, który przewiezie do Poznania motocykle marki Maico 125 cm i Yamaha 250 cm.

Ponadto do Poznania przyjadą silne ekipy NRD, CSRS i Węgier. Związki motorowe tych krajów przysłały już do Unii potwierdzenie startu swych zawodników, z tym jednak, że szczegółowe listy zgłoszeń nadejdą w pierwszych dniach sierpnia.

Naturalnie na starcie wyścigów o „Złote Gwiazdy” Unii i puchar „Głosu Wielkopolskiego” nie zabraknie Polaków. W klasie 125 cm barw naszego kraju bronić będą Ryszard Mankiewicz na MZ-ce, na której tak doskonale spisywał się w eliminacjach motocyklowych wyścigowych mistrzostw świata. Jerzy Szymkowiak (Unia Poznań), Zbigniew Chomko (Cresovia Biały Stok) oraz Andrzej Szymański (AZS Warszawa). Ta trójka po-

Za chuligańskie wybryki — kary

Przed sądem powiatowym w Szczecinie zakończył się proces przeciwko 12 uczestnikom chuligańskich zajeżdż, jakie miały miejsce w maju br. po meczu pierwszoligowym Pogon — LKS. 11 oskarżonych skazanych zostało na kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 2 lat z zawieszeniem na okres dwóch lat trzech lat. Większość z nich zobowiązana została do zapłacenia na rzecz PCK kwot w wysokości od tysiąca do 3000 tys. zł.

Jeden z oskarżonych skazany został na rok pozbawienia wolności bez zawieszenia wykonania kary. Wyrok nie jest prawomocny. Prokurator zapowiedział rewizję.

PAP

Sukcesy kolarzy leszczyńskiej Unii

Młoda sekcja kolarska leszczyńskiej Unii, dzięki troskliwej opiece zarządu klubu, notuje coraz lepsze rezultaty. W ostatnim okresie się podopieczni trenera Mariana Czabajskiego, startując w wyścigach na terenie całego kraju zajmowali czołowe lokaty.

W wyścigu 3-etapowym po Ziemi Konińskiej, w silnej obsadzie krajowej Wiktor Lewandowski w klasyfikacji ogólnej uplasował się na 10 miejscu, a na drugim etapie był czwarty, o sekundę za zwycięzcą etapu.

W imprezie w Elblągu w kategorii juniorów unista Roman Kozak zajął trzecie miejsce. Ten sam zawodnik w wyścigu kolarskim zorganizowanym w Wolsztynie z okazji Święta Odrodzenia sklasyfikowany został na czwartej pozycji, a jego kolega klubowy Grzegorz Brzechwa na dziewiątej. Natomiast w kategorii młodzików leszczyńska nin Józef Szeibę był piątą. W tym samym dniu seniorzy leszczyńskiej Unii startowali w Legnicy w wyścigu ulicznym na dystansie 30 km. Bardzo dobrze spisał się tu unista Wiktor Lewandowski, który zajął drugie miejsce, w doborowej stawce zawodników Czechosłowacji, NRD i Związku Radzieckiego. (R)

Porażka piłkarzy ręcznych Ostrowii

W Ostrowie odbyło się rewanżowe spotkanie w piłce ręcznej między zespołami miejscowej Ostrowii i ligowym jugosłowiańskim zespołem Zvezdarnica Niš. Również i tym razem lepszymi okazali się goście, wygrywając mecz w stosunku 21:18 (10:8).

Początkowo zanosiło się na niespodziankę, ponieważ ambitni ostrowianie prowadzili już 4:1, a później 6:2; wówczas jednak „stanęli” w miejscu, co wykorzystali zawodnicy Zvezdarnicy strzelając pod rząd 6 bramek i nie tracąc przy tym ani jednej. To przesądziło o wyniku spotkania. (rj)

Piłka nożna

Mecze Lecha Olimpii i Warty

Przygotowujące się do nadchodzącego sezonu piłkarskiego, poznańskie drużyny Lecha, Olimpii i Warty, rozegrają w najbliższych dniach sparingowe spotkania. I tak dzisiaj o godz. 19.30 na stadionie Olimpii w Golecinie, rozegrany zostanie przy świetle elektrycznym mecz pomiędzy Lechem i Olimpią. W niedzielę 29 bm. na boisku przy ul. Rolnej Warta zmierzy się z Widzewem Łódź, natomiast 11 sierpnia o godz. 17 również na boisku przy ul. Rolnej Warta gra z FC Forvarc z Frankfurtu nad Odrą. (s)

Niepowodzenia polskich bokserów na Kubie

Z Hawany powróciła 4-osobowa ekipa polskich bokserów, która uczestniczyła w międzynarodowym turnieju im. Giraldo Cordoba Cardina. W turnieju wzięło udział 59 bokserów kubańskich oraz 30 z Bułgarii, CSRS, Chile, Mongolii, Polski, Rumunii i ZSRR.

Polacy w turnieju nie odegrali większej roli. W eliminacjach Stanisław Lechowski przegrał w walce z Marcelino Guzmanem (Kuba), Janusz Krampa w kółce został znokautowany w I rundzie przez Kubańczyka Alberto Perezę, a w lekkiej Jacek Wasowicz przegrał przez tko w II rundzie z Isidoro Alwarezem (Kuba). Wygrał natomiast dwie walki Jan Ryl w półciężkiej.

Sensacją turnieju była porażka mistrza olimpijskiego z Monachium, Reofilo Stevensona. Steven son przegrał w finale wagi ciężkiej z młodzieżowym mistrzem ZSRR, Igorem Wysockim.

MACIEJ STABROWSKI

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

W wioślarstwie wyłoniono finalistów

W czwartek, w drugim dniu III OSM w wioślarstwie, odbywającej się na Jeziorze Maltańskim w Poznaniu, wyłoniono pozostałych finalistów.

W 14 międzylubegach walczone nie były zacięte od startu do mety o miejsce w finale. Najwięcej osad do półfinałowych finałów wprowadziły: Bydgoszcz — Poznań — po 14, Wrocław 13, Kraków 1 i Warszawa miasto — po 12, Gdańsk — 11, Kielce — 9, Olsztyn i Mazowsze — po 6 oraz Białystok 4 osady.

Coraz większą przewagę w punktacji okręgów zdobywa zespół Warszawy, który zgromadził już 844,5 pkt. Na drugie miejsce wysunęła się reprezentacja Katowic 694,8 pkt. Wyprzedzając rewelację pierwszych dni OSM — Bydgoszcz 671,5 pkt.

Kolejne miejsca zajmują: 4. Kraków — 511,3 pkt., 5. POZNAŃ — 487,7, 6. Szczecin — 474,5, 7. Wrocław — 472,5, 8. Łódź — 414,5, 9. Gdańsk — 355,7, 10. Opole — 348,2, 11. Olsztyn — 335, 12. Z. Góra — 307,2, 13. Warszawa woj. — 230, 14. Koszalin — 202,7, 15. Lublin — 173, 16. Rzeszów — 159,5, 17. Kielce — 75, 18. Białystok — 43,5 pkt.

Wyniki

Lekka atletyka — dziewczęta kula: 1. Zastawa (Gdańsk) 13,37;

4 X 400 m: 1. Warszawa 3.50,3, 2. Poznań 3.51,3; pięćobór: 1. Lubowicka (Wrocław) 3.601 pkt., 2. Peruga (Poznań) 3.432 pkt.; 200 m: 1. Witkowska (Poznań) 24,3, 3. Ski bicka (Poznań) 24,8; 1500 m: 1. Wagner (Bydgoszcz) 4.41,4, 2. Karz marek (Poznań) 4.42,2; 4 X 100 m: 1. Warszawa 47,6 (rek. Polski juniorów młodsz.) 2. Poznań 47,3; chłopców trójskok: 1. Koskiński (Bydgoszcz) 14,69; 3 tys. m: 1. Hapnel (Z. Góra) 8.38,6; oszepek: 1. Sadowski (Łódź) 62,66; ośmiobór: 1. Wilczak (Kat.) 4.936 pkt.; 3. Idzikowski (Poznań) 4.757 pkt.; 100 m: 1. Rudewicz (Bydgoszcz) 10,8; 1500 m z przeszkodami: 1. Rolbiecki (Koszalin) 47,0, 2. Zgarda (Poznań) 42,17; 1500 m: 1. Boreczynski (Opole) 4.00,1; 3. Woźniak (Poznań) 4.03,0; 4 X 100 m: 1. Bydgoszcz 42,4, 2. Poznań 42,6.

Pływanie — dziewczęta 200 m zm.: 1. Cabaj (Poznań) 2.38,2; 800 m dow.: 1. Weber (Szczecin) 10,22,2; chłopców — 400 m zm.: 1. Gabiec (Olsztyn) 5.10,0; 1500 m st. dow.: 1. Bet (Bydgoszcz) 17,53,6 (rek. Polski juniorów).

Tenis stołowy — gra podwójna dziewcząt: 1. Urbanska-Szymdt (Poznań), (ot)

pokój” progr. o problemach psychiatrycznej.

SOBOTA 4 III

10 — „Powrót na miejsce wypadku” fab. film jugosłow. (kolor); 16 — „Z koszar i poligonów”; 16.30 — „TV Młodych” — studio festiwalowe (kolor); 17 — Sprawozd. z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce kobiet: ZSRR — Bułgaria — Polska — Szwecja — CSRS — Szwajcaria (kolor); 20.15 — X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie „Rytym” 73” — festiwalowy progr. rozrywkowy (kolor); 21.15 — „Powrót na miejsce wypadku” fab. film jugosłowiański — od 1. 16 (kolor); 22.55 — sprawozd. z półfinału Pucharu Europy w lekkiej atletyce mężczyzn: Finlandia — Hiszpania — Polska — Irlandia — Jugosławia oraz wiadomości sportowe.

17.20 — „W irańskim Kra-kowie” — miniatura ze świata (kolor); 17.30 — „Tak-mur” poradnik działkowicza; 17.45 — „Godzina Orfeusza” mag. muzyczny (kolor); 18.25 — „Nosorożce i gopardy” z serii „Pozwólmy im żyć” dokument. film ameryk. — kanadyjski (kolor); 18.50 — „Galeria 33 milionów” — grafika Marii Wąsowskiej; 20.15 — „Rozmowa z sędzią” fab. film węg. 20.55 — „24 godziny” (kolor); 21.05 — koncert rozrywkowy z sali Friedrichstadt Palast w Berlinie — progr. TV NRD (kolor).

NIEDZIELA 5 VIII

7.35 — TV Technikum Rolnicze — „Orka i siew rzepaku”; 8.15 — „Przypomnamy, radzimy”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Świat, który nie może zapaść” film dokument. prod. ang. pt. „Skrzydła nad Riet Valley”



„PALEC BOŻY” — barwny polski dramat psychologiczny, zrealizowany według autobiograficznej powieści Tadeusza Zawieruchy „Selekcja”. Jest to opowieść o chłopcu z prowincji, który pragnie zostać aktorem. Mimo niepowodzeń, nie zdane egzaminu do szkoły aktorskiej, kłopotów życiowych i cierpień próbuje zawsze zaczynać od nowa, chociaż nie znajduje spełnienia. W obliczu nieszcześcia potrafi odnaleźć w sobie siłę, która pozwoli mu walczyć z przeciwnościami losu.

Interesującą przeprowadzoną na analizie psychologicznej postaci bohatera pomagającą sceny wizji i marzeń sennych. „Palec boży” jest pełnometrażowym debiutem reżysera Antoniego Krauzego. W rolach głównych występują: Grażyna Cieciska, Marian Opania, Maciej Englert.

„ŚWIADEK KORONNY” — w tym włoskim filmie reżyser Franco Giraldi umiejętnie połączył modną problematykę sądową z utrzymaną w gorzkim tonie satyrę psychologiczną. Główny bohater — Marino Bottecchia, stręczyciel utrzymujący się oficjalnie z pośrednictwa pracy dla dziewczyn, szukających posad pomocy domowej, zostaje wplątany w sprawę wypadku, w którym zginęła jego kochanka. O wyroku skazującym Marina na 20 lat więzienia przesądzała zaoczna opinia, nienawidzącej wszystkich mężczyzn za doznana krzywdę. Później dreczona wyrzutami sumienia podejmuje starania o złagodzenie kary. Doprowadza do więziennego ślubu z Marinem. Po wyjściu z więzienia Marino niby szuka pracy, ale w rzeczywistości pozostaje na utrzymaniu żony, która zostaje prostytutką. Marino prosi o jedno, aby w pracę nie wkładała uczucia.

Film ma doskonałą obsadę aktorską. W roli Isoliny — Moniki Vitti, Marino Bottecchia gra Ugo Tognazzi.

„ZBEREŻNIK” — dużym zainteresowaniem widzów na pewno będzie się cieszył barwny, kostiumowy dramat przygodowy produkcji angielskiej. Ta adaptacja autobiograficznej powieści z XIX w. zawiera duży ładunek satyry i obserwacji obyczajowych. Awanturzysta opowieść „gościńca i gospody” wyróżnia soczystą plebejskość i bogate realistyczne tło obyczajowe. „Zbereżnik” według recenzentów jest czymś w rodzaju „Toma Jonesa” i „Milosnych przygód Moll Flanders”. Tytułowy Zbereżnik grany jest z wdziękiem przez Johna Hurta. Film reżyserował John Huston. (bg)

(kolor); 9.25 — „W starym kinie” — wczesne komedie Chaplina; 10.10 — X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie — parada gwiazd estrady krajów socjalistycznych (kolor); 12.25 — „Przemiany”; 12.55 — PKF; 13.05 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Awan-tura o Tame”; 13.50 — „Wielkie wyprawy” z cyklu „Pokochać wiatr”; 14.20 — Losowanie Totolotki; 14.35 — „Trapez” film baletowy TV ZSRR (kolor); 15 — „Piórkiem i węglem”; 15.25 — „W letnim nastroju” progr. rozrywk. TV Litewskiej; 15.55 — „Przyjać czy odrzucić” reportaż; 16.55 — sprawozd. z półfinału zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy z Cella w Jugosławii; 19.05 — „Kryteria” felleton Władysława Loranca (kolor); 20.15 — „Sport w wiosennej szacie” progr. rozrywk. (kolor); 21.10 — „Własny domek” fab. film TV ang. (kolor); 22.05 — magazyn sportowy oraz sprawozd. z finału kontynentalnych indywidualnych mistrzostw świata na żużlu; 23 — sprawozdanie z uroczystości zamknięcia X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie (kolor).

2 17.40 — „Albrecht Duerer” film dokument. NRD (kolor); 18.05 — „Solo” reportaż T. Karpeckiego (kolor); 18.15 — „Studio Wspaniałe-sne”; „Trzech w linii prostej” R. Bratnego; 20.15 — „Jak zdobyć nie-biadę, kobietę, sławę” film; 21.05 — „Teatrzyk Joanny Kulmowej”; 21.35 — „Muzyka z Rosinimur” koncert przygotowany przez TV CSRS, w progr. utworów Jana Wenta i Aleksandra Skriabina.

CODZIENNE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30. (ad)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

W związku z felietonem „Wybrzydzące”, zamieszczonym w wydaniu „Głosu” z dnia 14 bm. (sobota) drukujemy fragmenty najciekawszych listów. Wszystkim autorom korespondencji dziękujemy.

Wybrzydzące

Nie mogę się zgodzić ze wszystkimi argumentami red. Z. Kruszony, ale pragnę podkreślić, że twórcza krytyka jest potrzebna. Gdy nie będziemy krytykować dojdziemy do samozadowolenia, samouspokojenia i samookłaskiwania, a więc do skostnienia i zastoju. Nigdy nie spotkałem ludzi wybitnych z dorobkiem naukowym czy zawodowym, którzy byliby zadowoleni z siebie.

KAZIMIERZ GRZYBEK
Poznań

Zgadza się z autorem felietonu, że jest jeszcze wiele spraw, które mogą być przedmiotem naszej krytyki. Ważne, aby to była rozsądna krytyka. Często denerwują nas sprawy drobne i uciążliwe. Samo wybrzydzenie nie na wiele się zda, zaś wskazanie winnego zaniedbania, pozwoli je usunąć. Ale niektórym z nas wystarcza samo narzekanie...

MARIA BUKOWSKA
Ostrów

Jak tu nie wybrzydząć, gdy np. zaopatrzenie sąsiedniego sklepu jest każdorazowo lepsze niż tego, w którym zaopatrują się mieszkańcy naszego osiedla, gdy w wydzielonych Prezydium Rady Narodowej Poznania załatwia się na ogół sprawy prędzej niż w prezydiach dzielnicowych rad narodowych, gdy w przychod-

niach lekarze spóźniają się nawet nie przeprosiwszy pacjentów za spóźnienie.

WACŁAW KWILECKI
Poznań

Redaktorze — często osoby starsze tak dziwnie reagują. Wtedy, gdy wystarczy zwrócić uwagę, taktownie skorygować czyjeś postępowanie, one zaraz krzyczą „Jaka ta dzisiejsza młodzież, co za chamstwo, nauczyć ich moresu!” Czy po takich „uwagach krytycznych” człowiekowi chce się cokolwiek w swoim postępowaniu poprawiać?

„NASTOLATKA”
MARIOLA N.
Poznań

Nie zgadzam się z tezą felietonu „Wybrzydzące”. Tyle jest wokół jeszcze rzeczy do poprawienia, zmiany, w dziedzinie choćby usług, tak wszystko jest jeszcze niedoskonałe, że oburzenie się ludzi jest według mnie jak najbardziej uzasadnione. Niech autor felietonu przejdzie się jakimkolwiek pociągami osobowym w godzinach szczytu pasażerskiego, niech stanie w kolejce przy okienku pocztowym, niech pójdzie sam po zakupy do sklepu mięsnego, może wtedy zrozumie, dlaczego ludzie nie wszystkim się zachwycają.

JOLANTA CHMIELEWSKA
Środa

Odnoszę wrażenie, że autor uchwytył pewne zjawiska naszego życia, spłycił je. Ostatecznie co wspólne-

go ma z wybrzydzeniem na naszą rzeczywistość fakt, że ktoś zaklął w przepelnionym tramwaju, a ktoś inny zaproponował, by pasażerowie przesunęli się nieco do przodu? Gdzie tu, tak istotnie potrzebna nam na co dzień, konstruktywna krytyka? Niewątpliwie są wśród nas ludzie zafascynowani wszystkim, co zachodnie, ale jest też wiele zjawisk w naszym życiu codziennym (choćby nagminne zamykanie sklepów w okresie urlopowym), które mogą i muszą ludzi irytować. Warto się tym sprawom przyjrzeć bliżej. Sądzę, że zespół redakcyjny „Głosu” stać na to.

J. R.
Poznań

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt zagadnienia. Wśród „wybrzydzących” znajdują się także ludzie, którzy uważają, że dobrze było tylko za czasów ich młodości. Znana to prawda, że „kraj lat dziecińczych” zawsze nam się jawi w aureoli doskonałości. Czasem warto jednak tych ludzi posłuchać, by zdać sobie sprawę z ogromu dokonanych zmian. Nie stawiałbym ich „do kąt”. Nieraz ich uwagi mogą być przydatne w naszych poszukiwaniach konstruktywnych rozwiązań drobnych, codziennych, lecz uciążliwych problemów.

K. L.
Poznań

S'awiam konia z rzędem dla autora felietonu „Wybrzydzące” za udzielenie jednej rady. Jak przeciętny obywatel stykający się z drobnymi usterkami utrudniającymi mu życie ma prowadzić konstruktywną krytykę? Czy ma udać się na audiencję do kompetentnej osoby (i tracić wiele czasu)? Czy pisać listy? Co innego w swoim zakładzie pracy, gdzie może na miejscu zgłosić i usterki i jednocześnie środki do ich usunięcia. Moim zdaniem ci wiecznie wybrzydzące to naprawdę margines stale zmniejszający się.

IRENEUSZ R.
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań

W.P.T.O. W.P.H.Ob. M.H.D. Art. Spożywczy

ZAPRASZAJĄ NA

KIERMASZ LETNI

w dniu 29 lipca tj. niedziela
na Rynku Jeżyckim w godz. od 9-13

POLECAMY:

KONFEKCJE — DZIEWIARSTWO — TEKSTYLIA — GALANTERIE — OBUWIE,
(w tym również po cenach obniżonych),
ORAZ SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.

5626-K1

Samochody

Fiat 1500 fabrycznie nowy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1952g.

Sprzedam Wartburga. Rok produkcji 71. Poznań, Małej 5 m. 22, od godz. 17. 1971g.

Sprzedam Warszawę 224. Tel. 659-49. 1968g.

Spiesznie sprzedam z powodu wyjazdu, włoskiego Fiata 125. Tel. 520-63. 1923g.

Bony na Fiata 127 kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1812g.

Sprzedam samochód Żuk oraz Warszawę 203. Park, pl. Wiosny Ludów. 1774g.

Wolę M-21, w dobrym stanie, sprzedam lub zamienię na mniejszy. Koscińska 56. 1245g.

Sprzedam P-70 w dobrym stanie. Józef Paprocki — 83-421 Przygodzice, ulica Przedmieście 1. 659p.

Lokale

Zamienię pokój, kuchnię z dozorstwem, 32 m² oraz pokój osobny 17 m² — na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1683g.

Dwie panie pracujące — przemyśle, w pokój, Grobala 6 m. 19. 1745g.

Zamienię pokój z kuchnią w Łodzi — na podobne w Poznaniu. Poznań, ul. Łukaszczyńska 20a m. 7, od godz. 15-18. 1669g.

Zamienię pokój, kuchnię w Poznaniu — na mieszkanie w Kościelcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1673g.

Pokoju z wyciągiem w śródmieściu Poznania, w wrocławiu — poszukuje starsze małżeństwo. Oferty z ceną „256146”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa. Poznańska 38. 1888-K2

Przyjmę od 1. IX. 1973 r. na 2 pokoje umeblowane, 1 piętro, w Luboniu przy dworcu dwie studentki WSE trzeciego roku. Platne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1494g.

Zamienię sółdzicelce M-2 (26 m²), gaz, c. o., łazienka, nowe, jeszcze nie zamieszkałe, w Tychach — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1474g.

Zamienię M-3 Grunwaldzka w nowym budownictwie — na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1575g.

Małżeństwo (węgierskie), poszukuje umeblowanego pokoju, chętnie z garażem, na 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1612g.

Starsza pani sokołowa, uczciwa, poszukuje pokoju od zaraz na okres 1 roku, może być młodszy. W odpowiedzi na ogłoszenia mojego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2158g.

Zamienię piękne, słoneczne, 2-pokojowe mieszkanie z umeblowaniem parawanem w Olsztynie, na podobne lub większe w Poznaniu. Właściciel: Poznań, tel. 623-84. 1581g.

Wrocław, M-2 kwatery, nowe, nowoczesne, z łazienką, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 670g.

Zamienię 2 pokoje, kuchnię lub pokój z kuchnią — na mieszkanie na podobne w Łodzi, na podobne w Poznaniu. Właściciel: Poznań, tel. 623-84. 1581g.

Kupię mieszkanie 3-pokojowe, Połanie. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1559g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną na dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1456g.

Nieruchomości

Kupię parcelę od 0,5 do 1,5 ha z prawem zabudowy, dobrze i ładnie położoną do 15 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 657g.

Wille parterowa, c. o., ogród, okolica letniskowa — sprzedam. Poznań — Bogucin, ul. Wrzesowa 13, autobus 73. 1802g.

W Masłowie k. Sremu — sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem o powierzchni 5.630 m². Włodość: Fr. Konieczny, Masłowo, pow. Srem, telefon Srem 13-97 po godz. 18. 673p.

Sprzedam dom piętrowy, ogród, dwa pokoje, kuchnię, po kupnie — cena 215 tys. Michał Kałuziński, Wronki, Powiatów Wlkp. 12. 674p.

Parcelę pod zabudowę domków jednorodzinnych — Winogrody, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1879g.

Sprzedam nowy dom jednorodzinny, wysoki parter w Międzybóżu. Właściciel: Kwiecień, ul. Główna 4, pow. Międzybóże. 663p.

Sprzedam małe ogrodniczo, cena 160 tys. Jarocin, Wojska Polskiego 143, tel. 824. 664p.

Sprzedam działkę budowlaną, Srem, ul. Krótka 4. 1506g.

Sprzedam działkę budowlaną w Klekzu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1505g.

Zguby • Różne

Zgubiono prawo jazdy na ciągnik nr 0350/59, na nazwisko Marian Bednarczyk, Manieczki, powiat Srem. 1828g.

1.000 zł dam za przyprośnięcie psa boksera — suzka, brazowa, podnana. Zaginęła 30 kwietnia w okolicy Racławic, Ściegiennego. Leokadia 59c, Racławice 88, telefon 67-16-49. 616g.

Zgubiono kwit klasyfikacyjny zwierzat rezerwanych nr 817802 z dnia 20. VI. 73, wystawiony na nazwisko Antoni Dratwiński, zam. Leszno, Jasna 16. 660p.

Zakład Usług Pogrzebowych czynny również w niedzielę i święta. Poznań-Solacz, Litewska 5. 855g.

Matrymonialne

Wdowiec poszukiwał wdowicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1450g.

Biuro matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Lj. belta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne — godz. 15-19. 49605g.

Samotny, po sześćdziesiątce, kulturalny, bez nałogów, mieszkanie własne, przedsiębiorstwo w mieście powiatowym, poznań odpowiednia samotna niania o tych samych walorach, pragnąc nadążyć sens drugiej połowie życia. P. n. z prowincji mile widziane. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 635p.

Cheść wyjść za mąż, ożenić się — zwrócić się z zaufaniem do Biura Matrymonialnego „Głosisko”. Poznań, Strusia 9. 1108g.

Kawaler przystojny, wykształcony, dobrze sytuowany, pozna symfoniczną, zgrabną, bezdzietną pannę do lat 42, na chętnie z prawem jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1578g.

Pozwiedziona, materialnie niezależna, pozna pana od 40 do 50 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1531g.

Emeryt lat 69 z mieszkaniem poszukiwał emerytkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1516g.



W JUTRZYSZYM
LOSOWANIU
„KOZIOŁKÓW”
TRZYKROTNA SZANSA.
Wysoka wygrana, jedna z 79 nagród lub premia na końcówkę banderoli.
5575-K

Przetargi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywno-
czego — Młynarskiego „PZZ” w Zielonej Górze —
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w III kwartale 1973 r. — instalacji elektrycznych siły i światła przy zbiornikach zbożowych na terenie spichrz zbożowych w Koźminie, powiat Ślubice oraz Kursku, pow. Międzyrzecz.

Oferty należy składać do 13 sierpnia 1973 r. Otwarcie ofert nastąpi w czternastym dniu od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w biurze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywno- Młynarskiego „PZZ” w Zielonej Górze, ul. Wyspiańskiego, biur. nr 5, o godzinie 10.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu. 1932-K2

Wojewódzki Zarząd Kin w Zielonej Górze, ulica Wandy 17

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie REMONTÓW KAPITAŁOWYCH:

1. Kina „Zwycięstwo” w Strzelcach Krajeńskich — koszt robót: 4.200.000 zł.
2. Kina „Łęczyca” — Trzciel, pow. Międzyrzecz — koszt robót: 1.700.000 zł.

Dokumentację projektową do wglądu w Dziale Budowlano — Administracyjnym WZKin.

W zakresie usług: wykonanie 10 szt. gablot typu miejskiego i wiejskiego. Koszt jednostkowy 6 tys. zł. Oferty należy składać w terminie do 15 sierpnia 1973 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 16 sierpnia 1973 roku o godzinie 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 1816-K2

Komunikaty

KOMUNIKAT

Zakładu Energetycznego Poznań - Teren

Poznań, ul. Nowowiejskiego 11

W związku z przypadającymi urlopami inkasentów w miesiącu lipcu i sierpniu br. — zawiadamia się PT Odbiorców energii elektrycznej i gazu, o możliwości przekazywania przedpłat na należności za energię pod adresem właściwego Rejonu Energetycznego.

Koszty przekazania przedpłat ponosi Zakład Energetyczny Poznań - Teren. 5637-K1

Pracownicy poszukiwani

Techniczna Obsługa Samochodów w Poznaniu, ulica Tatrzańska 1/5 — przyjmie zaraz:

- INŻ. MECHANIKÓW na stanowiska techniczne w tym ze specjalnością samochodową,
- TECHNIKÓW — MECHANIKÓW samochodowych na stanowiska techniczne,
- TECHNIKA zaopatrzenia materiałowego ze znajomością branż samochodowej,
- KONTROLERA — objęzdzacza samochodowego,
- BLACHARZY samochodowych,
- MONTERÓW samochodowych,
- LAKIERNIKÓW samochodowych,
- ENERGETYKA,
- PRACOWNIKÓW na stanowiska portlerów - rewidentów.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować należy do działu kadr przedsiębiorstwa. 5599-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lesznie, ul. Okrzeja 3 — tel. 23-60 i 28-61 zatrudni zaraz w pracy na terenie powiatu leszczyńskiego i rawickiego

KIEROWNIKA ROBÓT i MAJSTRA w zakresie robót instalacji wodociągowej — kanalizacyjnej. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie oraz premia regulaminowa.

Przedsiębiorstwo reflektuje na kandydata z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i powiatu poznańskiego. 1910-K2

Nowo powstały Ośrodek Rozwoju Techniki przy Krajowym Związku Spółdzielni Przemysłu Poligraficznego i Opakowań w Poznaniu — zatrudni:

- RZĘCZNIKA PATENTOWEGO,
- INTROLIGATORA ze znajomością techniki galanterijnej, ręcznej (oprawy ozdobne, złoczenia itp.).

Warunki umowy o pracę i płacy do omówienia w Dyrekcji Ośrodka — Poznań, 27 Grudnia 9 (mieszka oficyna, na I piętrze), tel. 535-75. 5802-K1

ORGANIZACJA SPOŁECZNA

poszuka w centrum lub w pobliżu

LOKALI

(2-5) o powierzchni od 40-100 m²

z przeznaczeniem na biura i magazyny

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5446-K1

Festiwalowe miejsce dla każdego

Dokończenie ze str. 3

Z kolei — sztab główny Stalej Komisji Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego. Tutaj czuwa się nad całością imprezy, utrzymuje kontakty z zagranicą, wydaje gazetę festiwalową w pięciu językach: niemieckim, rosyjskim, angielskim, francuskim i arabskim. Gdyby mierzyć znaczenie festiwalu liczbą akredytowanych przy nim dziennikarzy, okazałoby się, że może się z nim równać niewiele imprez międzynarodowych: centrum prasowe w hotelu „Berolina” potwierdziło udział około 1100 przedstawicieli pism, agencji, radia i telewizji, których obraz festiwalu przekazany zostanie pięciu kontynentom.

NAJWIĘKSZE PRZEŻYCIE

Ma co robić festiwalowa pociąg. Nadchodzi mnóstwo listów z całego świata, o rozmaitych charakterze. Sa wśród nich prośby o plakaty (zazwyczaj spełniane) i wydawnictwa festiwalowe, pytania o możliwości uczestnictwa w spotkaniu berlińskim, sa wyrazy solidarności od organizatorów młodzieżowych i wzwoleńców. Sa to często wznoszenia bardzo piękne i osobiste. — Ze wzruszeniem przyjął zaproszenie na festiwal — zwierza się Angela Davis — znana działaczka ruchu murzyńskiego w USA, swój pobyt na III Festiwalu w Berlinie wspomina Jorge Amado — pisarz brazylijski laureat Nagrody Leninowskiej, życzenia sukcesów dla uczestni-

ków festiwalu przesyła Afrykański Kongres Narodowy (ANC), bojowa organizacja walcząca południa Afryki.

Hasło X Festiwalu „O anty-imperialistyczną solidarność, pokój i przyjaźń” jednocy wszystkie postępowe siły. Wśród uczestników spotkania berlińskiego znajdują się tedy nie tylko przedstawiciele młodzieży komunistycznej, ale i młodych socjalistów, liberałów, chrześcijańskich demokratów i radykałów, reprezentowane sa organizacje frontów wyzwolenia i religijne, kulturalne i sportowe. — Na naszym festiwalu jest miejsce dla każdego — mówi Jose Boserman — szef biura prasowego i propagandowego — kto chce wziąć udział w walce postępowej młodzieży świata z imperializmem. Berlińska impreza jest nie tylko aktem solidarnościowym, ale i wielką platformą, która daje młodzieży świata okazję wymiany poglądów, doświadczeń, rozwiniecie nowych form współpracy sił demokratycznych.

Oczywiście, korzyści płynące z festiwalu nie sa wymierne. Dostrzec je można jednak także w innym aspekcie. Wprowadzając mnie w przygotowania do festiwalowych imprez, Bernd Dochow — przedstawiciel berlińskiego komitetu FDJ zauważył: — Festiwal będzie największym przeżyciem obecnych na nim członków FDJ. Przeżyciem, którego nie da się zapomnieć. Podobnie jak nasi starsi koledzy — gospodarze festiwalu z 1961 roku uważali, że impreza ta udoskonaliła naszą organizację. Stawiamy przecież przed młodzieżą wysoce wymogi polityczne, ideologiczne i organizatorskie.

KIEDY NOWOZELANDZCY WSTAJE

Skwarne berlińskie popołudnie. Taras kawiarni Alex-Grill pełen młodzieży. Obok mnie, toczy się dyskusja o muzyce. — Wolę Luxemburg, niż te nasze, niemieckie „rahbanki” mówi ktoś. Inni oponują. Sypia się argumenty mające podważyć ten pogląd.

Młodzież berlińska lubi się bawić, i ma gdzie. Kluby taneczne, dyskoteki, sa zazwyczaj pełne. Urzymywać, iż cały wolny czas wykorzystują produktywnie, byłoby błędem. Faktem jest wszak, że oddają się z zapałem społecznym przedsięwzięciom, a poczucie obowiązku wobec szkoły, zakładu pracy, państwa, jest wśród niej wielkie.

Stąd też masowy udział młodych w przedfestiwalowych „subotnikach”, których wartość ocenia się na kilkadziesiąt milionów marek. Stąd ponadplanowe domy, internaty, jedyne wykonane społecznym sumptem. Występując w roli gospodarzy festiwalu, młodzi berlińczycy podjęli się też setek różnych funkcji organizacyjnych, usługowych od tłumaczących poczaszys na pomocach kuchennych kończąc.

Przejęcie festiwalem jest ogromne. Zaś młodzi gospodarze nader gościnni. Symptomatyczny jest pod tym względem list, jaki nadesłał 8-letni berlińczyk do jednej z miejscowych gazet, pisząc, że w jego domu jest tylko jedno wolne łóżko tedy, jeśli to festiwalowe chcieliby gościć u siebie Nowozelandczyka i Chilijczyka słyszeli bowiem że kiedy Nowozelandczyki wstają, Chilijczycy kładą się spać...

JERZY WALASEK

UWAGA, AMATORZY WĘDKARSTWA!

Informujemy, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu w sklepie przy ul. Głogowskiej nr 38 wprowadziło do sprzedaży

SPRZĘT I ARTYKUŁY WĘDKARSKIE.

DO SKLEPU ZAPRASZAMY MIŁOŚNIKÓW WĘDKARSTWA ŻYCZĄC UDANYCH ZAKUPÓW

UWAGA!

Okazyjna sprzedaż po cenach obniżonych do 60 proc.

OKAZJA!

OBUWIA I GALANTERII SKÓRZANEJ

W SKLEPACH WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

5592-K1

Praca Nauka

Malarzy i uczniów przyjmę. Łukasiewicz 38 m. 7. 1125g

Szukam pomocy domowej oraz sprzątaczkę z utrzymaniem. Piekarnia, Poznań, Garbary 65 m. 1. 1435g

Krawiec konfekcyjny wie letnia praktyka przyjmie stałą pracę (ewentualnie krojeniem). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4949g.

Pracownika do gospodarstwa rolnego — przyjmę Lech Suchorski, Buk, ul. Grodziska 20. 667p

Przyjmę pracownika do pracy w rolnictwie. Stefan Maćkowiak, Dobieżyn, poczta Buk, pow. Nowy Tomysl. 666p

Gospoia w wieku średnim na stałe do starszej osoby potrzebna. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1837g.

Fryzjerka potrzebna zaraz, posada stała. Dzierżynskiego 251. 1927g

Gospoia (pomoc domowa) czysta, uczciwa, potrzebna na stałe. Gospodarstwo Rolne, Kazimierz Olejnik, Grobia, p-ta Siemaków 64-410, pow. Miechów. 662p

Mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym — przyjmę zaraz. Grzybek, Poznań-Zagórze, Dziadoszańska. 1872g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4949g

Kupno Sprzedaż

Owce, cielęta do pół roku oraz krowę, konia kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1891g.

Sprzedam Jawę 350 z częściami. Poznań, ul. Promienista 22. 2176g

Łódź z bocznym silnikiem plus zapasowy silnik, marki WSM, w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia „Polonia”, Poznań, ul. Wioślarska 74, telefon 736-39. 1925g

Sprzedam motocykl WSK. Siewczyński, Sikorskiego 33 m. 25. 1930g

Sprzedam wózek głęboki dla bliźniaków, stan dobry. Poznań, Marchlewskiego 60 m. 20, po godz. 16. 1951g

Sprzedam sześcienne rodowode doberman, po championie i złotej medalistce. Poznań, ulica Szkolna 11 m. 10. 1689g

Snopowiązalkę, przyczepę, talerzówkę, kultywator, plug, kopaczkę, ciągnik 325 — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 644p.

Sprzedam stare zegary, lampy, inne antyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 641p.

Sprzedam sypanię białą w stylu Ludwika. Tel. 572-11, w. 517. 1250g

Grys „Biała Marianna”, wszystkie granulacje oraz maczkę — terrabonę, w każdej ilości dostarcza niezwłocznie — Skład Materiałów Budowlanych — J. Prochowski i J. Serwata, Łódź, ul. Zgierska 245a. 1873-K2

Kolorowy telewizor, magnetofon stereo, adapter stereo, maszynę do pisania Erika — sprzedam. Telefon 551-54. 1318g

Sprzedam wózek dziecięcy półgłęboki. Czarnołan-czyk, ul. Dąbrowskiego 110 m. 4, do godz. 13. 1260g

Sprzedam nowe kolumny, wzmacniacz, gramofon MIFI oraz nową maszynę dziewiarską Moda. Osinowa 2B m. 9. 1263g

Sprzedam motor WSK. Poznań, Swierczewskiego 140 m. 4. 1281g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1973 r. zmarł nagle nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ANTONI LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 16 na cmentarzu na Staroście.

W smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowe zięć i wnuki

1942g

W dniu 25 lipca 1973 r. zmarł

FRANCISZEK NOWACKI

terenowy opiekun społeczny i b. długoletni przewodniczący Komitetu Blokowego Poznań - Chwaliszewo, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne współzucie składa

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Poznań - Nowe Miasto

5635-K1

Dnia 25 lipca 1973 r. zmarł nagle, nasmieszony Olejami św., przeżywszy lat 57, nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

EDWARD JARMUŻEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

żona, córka, synowie, synowa zięć i wnuk

Poznań, ul. Powstańcza 13 m. 2.

1937g

W dniu 25 lipca 1973 roku nieubłagana śmierć zabrała nam z naszego grona mojego najukochańszego męża, bezgranicznie nam oddanego tatusia, wiernego przyjaciela — dziadka, przeżywszy lat 81

JÓZEFA KROTOSZAKA

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie 16 na cmentarzu parafialnym na Naramowicach.

1874g

Dnia 26 lipca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek i szwagier, przeżywszy lat 77

JAN SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, ul. Garbary 30 m. 9.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

1877g

W dniu 26 lipca 1973 r. zginął śmiercią tragiczną nasz długoletni pracownik

JÓZEF MAZUREK

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współzucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca 1973 r. o godz. 14 w Puszczykowie.

Dyrekcja — współpracownicy
Rada Robotnicza, Rada Zakładowa, POP
Poznańskich Zakładów Metalowych P. T.
w Poznaniu

5646-K1

Dnia 26 lipca 1973 r. odszedł od nas na zawsze po długotrwałej i ciężkiej chorobie nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, lat 67

KAZIMIERZ OLSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca 1973 r. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną
Poznań, ul. Umińskiego 19 m. 4.

2154g

Dnia 25 lipca 1973 r. zmarł nagle

EDWARD JARMUŻEK

długoletni, ceniory i zasłużony pracownik Wydziału Gospodarki Ciepłej naszej Spółdzielni, wyróżniony Dyplomem Przedsiębiorstwa Działacza Ruchu Spółdzielczego oraz odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy serdecznego współzucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Poznaniu

5628-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 lipca 1973 r. odeszła od nas na zawsze po ciężkiej chorobie, nasza kochana żona, matka, teściowa i babcia

KATARZYNA DUDZIAK

z domu Florysiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa z wnuczkami

1983g

W dniu 27 lipca 1973 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy 38 lat, mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, syn, brat i szwagier, śp.

HENRYK SŁEBODA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 lipca 1973 r. o godz. 16.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

1985g

Dnia 27 lipca 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WITOLD MAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

1993g

Dnia 26 lipca 1973 r. zmarła po krótkich cierpieniach najdroższa matka, teściowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 76

PELAGIA HAJM

z domu Prętki

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 lipca 1973 r. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

córka z mężem i rodzina
Poznań, ul. Janickiego 28 m. 10.

2142g

† Dnia 25 lipca 1973 r. zmarła moja najukochańsza żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

z Glabiszewskich

SABINA JERZYKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 10.30 w Poznaniu na cmentarzu górczyńskim.

Mąż z rodziną

Września, Poznań, Głogowska 98.

1996g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 lipca 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz troskliwy tatuś, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.

EDMUND STĘSZEWSKI

geograf

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 lipca 1973 roku o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

W imieniu rodziny

ks. Edmund Stęszewski

Poznań, ul. Swierczewskiego 11 m. 8.

2251g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 lipca 1973 roku po długich, z oddaniem się Woli Bożej znoszonych cierpieniach, zmarła w wieku lat 26, nasza droga i ukochana córka i siostra

ELŻBIETA ZAJDLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 lipca 1973 r. w Trzemesznie, o godz. 15.

W ciężkim smutku pogrążeni

rodzice, rodzeństwo i rodzina

Trzemeszno, ul. 22 Stycznia 5c m. 1.

2159g

S.†P.

ZOFIA CHLEBIŃSKA

z domu Hertz

zmarła dnia 27 lipca 1973 roku, przeżywszy 59 lat,

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

mąż, dzieci, synowa i wnuk

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 lipca 1973 r. w Kaliszu na cmentarzu tynieckim o godzinie 12.

2168g

† W dniu 27 lipca 1973 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa i najukochańsza żona, synowa, bratowa, siostra, szwagierka i ciocia, śp.

PELAGIA SIUDA

z domu Florczyk

Przeszła przez życie dobrze czyniąc. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 lipca 1973 r. o godz. 15 w Przemęcie.

W nieutulonym smutku pogrążony

mąż z rodziną
Przemęt, pow. Wolsztyn.

1980g

† W dniu 27 lipca 1973 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku 49 lat, nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, śp.

FRANCISZKA ŁOPATKA

z domu Paczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 lipca 1973 r. o godz. 15 w Kostrzynie Wlkp.

W smutku pogrążeni

mąż, synowie, synowe i wnuczka

Kostrzyn Wlkp., Rynek 19 m. 1.

1977g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 lipca 1973 r. zmarł mój kochany, nigdy niezapomniany mąż, nasz ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, śp.

STEFAN OLSZEWSKI

emerytowany st. radca DOPiT w Poznaniu. Uczestnik II wojny światowej, walk o Cytańską, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia Polski Ludowej oraz Honorową Odznaką m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się 28. VII. 1973 r. na cmentarzu junikowskim o godz. 11.05.

W smutku pogrążeni

żona, córki, zięciowie i rodzina
Poznań, ul. Żydowska 35a m. 10.

1965g

† W dniu 26 lipca 1973 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 50, kochana żona, matka, teściowa, córka, siostra i szwagierka, śp.

ZOFIA MALESZKA

z domu Świder

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina
Twardogóra, Poznań.

2196g

† W dniu 26 lipca 1973 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 68, śp.

JAN FRANKOWSKI

mój drogi mąż, nasz ojciec, teść i dziadek.

Rodzina

Rynek Śródecki 17.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 30 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

2175g

† W dniu 25 lipca 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 82, nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

FRANCISZEK NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 28 lipca 1973 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie — Główna.

W smutku pogrążona

rodzina

1955g

† W dniu 25 lipca 1973 r. zmarła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 87

MARIA BRZEZIŃSKA

z domu Górczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 11 na Górczynie.

W smutku pogrążona

rodzina
Poznań, ul. Pogodna 53,
dawniej Sielska 21.

1926g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 lipca 1973 r. zasnęła w Bogu moja najukochańsza żona, mama, córka i siostra, śp.

JANINA KAŁUŻNA

z domu Burzyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 lipca 1973 r. o godz. 12.50 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

W smutku pogrążeni

mąż, synek i rodzina

2127g

„Uwaga — bądź przezorny na drodze!”

Bezpieczeństwo zależy od nas samych

Dzisiaj i jutro, na antenie Polskiego Radia, usłyszysz bezpośrednie relacje z dróg w całym kraju. Nadawać je będą radiowoz milicyjne i ekipy dziennikarzy — w sobotę od godz. 12.45 do 24-tej, a w niedzielę, od 5.25 do 24-tej.

Nie wiemy, czy i ile ofiar zbierze kolejna fala sobotnio-niedzielnego szczytu na drogach. Być może, dzięki wzmożonej kontroli patroli MO, ostygają dzisiaj i jutro temperatury niektórych kierowców. Ale dwudniowa akcja pod hasłem „Bądź przezorny na drodze!”, nie przyniesie trwałych rezultatów, jeżeli w świadomości wszystkich użytkowników dróg nie utrwali się przekonanie, że bezpieczeństwo zależy od nich samych, od ich zdyscyplinowania i poszanowania przepisów. Nie strach przed mandatem, ale odpowiedzialność za zdrowie swoje i innych ludzi, musi być koronnym argumentem dla wszystkich użytkowników dróg.

Statystyki wypadków drogowych ciągle niepokoją. Każdego dnia, tysiące pieszych, kierowców i pasażerów ryzykuje utratę życia lub zdrowia. Grożą im konsekwencje własnej nieuwagi i błędów innych. Wypadki drogowe zawsze są spowodowane przez ludzi, którzy w nich uczestniczą. Długo jest ich rejestr: wymuszanie pierwszeństwa przejazdu, nieprawidłowe wyprzedzanie, ryzykowna jazda po śliskiej jezdni, zły stan techniczny pojazdów lub zmęczenie i stąd słaby refleks kierowców, to tylko niektóre przyczyny codziennych tragedii na naszych drogach.

Najczęściej, w wypadkach tracą życie piesi. Oni zawsze przeżywają pojedynkę z rozpędzonym pojazdem mecha-

nicznym! Piesi nie potrzebują wprawdzie mieć w kieszeni prawa jazdy, ale również muszą znać elementarne zasady zachowania się na jezdni. Ruch na drogach się zwiększa, a statystyki są nieubłagane. Za sześć, siedem lat, samochodów np. będzie w Polsce pięć razy tyle co dzisiaj.

Służba Ruchu Drogowego, publikator, szkoły — uczą zasad egzystencji na jezdni, organizują wiele akcji, które mają uświadomić niebezpieczeństwo wszystkim użytkownikom dróg, które powoduje nieuwaga, nieznajomość przepisów i brak dyscypliny. Nie do wszystkich jednak trafiają te nauki. Nie wszyscy wyciągają z nich praktyczne wnioski.

Przechodzeń, który ignoruje czerwone światło lub przekracza ruchliwą jezdnię w miejscu niedozwolonym, szkodzi sobie, a nie milicjantom, którzy tego nie zauważają.

A przecież nie można na naszych drogach wyeliminować ryzyka kolizji pieszych z pojazdami. Rzecz więc w tym, aby ograniczyć je do minimum nie tylko przez budowanie podziemnych przejść pod jezdniami, czy instalowanie świateł sygnalizacyjnych. Przede wszystkim zaś, przez wzajemne respektowanie praw i obowiązków pieszych i kierowców.

Przekraczajmy ulice tylko w miejscach dozwolonych, gdzie kierowcy samochodów spodziewają się obecności prze-

chodniów. Niech to się stanie obowiązującym zwyczajem na ulicach miast i osiedli. W obszarach zabudowanych, pojazdy samochodowe mogą poruszać się z prędkością do 50 km/godz. Jeśli ten warunek zostanie spełniony, wówczas samochód czy inny pojazd mechaniczny nie stanie jak wryty przed człowiekiem, który niespodziewanie wtargnie na jezdnię. Pamiętajmy o tym!

(tt)

Słońce kradzione dla żniw

Tegoroczne żniwa w Ostrowie nie są dla rolników łatwe — już nie tylko z powodu psikusów aury, ale i stąd, że rozpoczęte zostały prawie równocześnie na obszarze ponad 33 000 ha, z których 31 000 ha należy do gospodarstw indywidualnych. Terminowe przeprowadzenie sprzętu na tak dużym areale wymaga nie tylko gotowości maszyn, ale i pełnej mobilizacji sił ludzkich.

Spręż rzepek z ok. 600 ha już się zakończył; pozostało tylko do omłotu 30 ha w gmi-

nie Raszków, co nie wystawia zbyt dobrego świadectwa tamtejszym (niektórym!) gospodarzom.

Trwają teraz zbiory zbóż. Do 26 lipca skoszone 5 568 ha żyta (tj. około 30 proc.) oraz 92 ha jęczmienia i rozpoczęło koszenie owsa. Nie spieszą się jeszcze PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Pierwsze skosy zaledwie 12 ha, drugie — 27 ha żyta. Jak długo jeszcze zamierzają wyczekać na stabilizację pogody? Rolnicy indywidualni wykorzystują każdą bezdeszczową chwilę, wychodzą w pole z kosą lub sprzętem konnym. Mają 80 zresztą dosyć — m. in. ponad 2200 kosiarek i żniwiarek konnych.

W tym roku wydatnie pomagają rolnikom w żniwach 44 kombajny, ponad 1200 ciągników, 400 sнопowiązalek, 170 młocarni itp. Zapowiadają się dobre zbiory. Dla ziarna przygotowane magazyny o pojemności 9500 ton, z tego prawie połowę gminne spółdzielnie odbiorą bezpośrednio z zagrod chłopskich własnym transportem. Wszystkie wskazują na to, że żniwa w Ostrowskim zakończą się do 15 sierpnia. Dotychczas, podarano 3700 ha ścierniska, a na 2500 ha wysiano poplon — których nasion prócz seradeli, w powiecie nie brakuje. (R. J.)

ODPOWIADAMY

J. K. Obrzycko — Przepis układu zbiorowego pracy pracowników rolnych przewiduje, że pracownik ma prawo do utrzymania w miarę możliwości mieszkania bezpłatnego. W przypadku nie otrzymania mieszkania, brak jest podstaw prawnych do wypłaty ekwiwalentu za nie otrzymanie mieszkania. (873).

Cz. H. Pniewy — Prawo do wynagrodzenia dodatkowego za godziny nadliczbowe mają pracownicy, którzy nie zajmują stanowiska kierowniczego i o normalnym czasie pracy jeżeli na zlecenie lub za wiedzą kierownictwa zakładu pracy przepracują ponad 8 godzin dziennie. (938)



Nie wszyscy turyści korzystają z hoteli bądź kwater prywatnych. Znaczna część, w tym szczególnie zmotywowani poszukujący namiotowych lub campingowych. Dla nich w pełni sezonu, Powiatowy Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku we Wrześni otworzył wczoraj pole campingowe przy zalewie nad Wrześnicą.

Z górą pięć lat czekał na pełne zagospodarowanie zbiornik wodny na Wrześnicy. Prace w tym kierunku podjęto w ubiegłym roku, a dzisiaj pierwsi turyści korzystają już mogą z nowych urządzeń. Pole przygotowane na 25 przyczep samochodowych w specjalnych kwaterach. Obok wydzielono miejsca na tyle namiotów. Do dyspozycji wczasowiczów oddano pawilon recepcyjny z świetlicą, kuchnię skanalizowaną, wyposażoną w światło, gaz i bieżącą ciepłą i zimną wodę oraz pawilon sanitarny z natryskami. Słowem — wszystko, co na wędrowce jest potrzebne. N. zdjęcie: wnętrze kuchni polowej. (za) Fot. — H. Kamza

TEATRY

W POZNANIU — Nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

CHODZIEŻ Notec: „Droga do Saliny”.
CZARNKÓW: „150 na godzinę”.
GNIĘZNO Lech: „Godzilla kontra Hedora”; Polonia: „Trzeba za błąd miłować”.
GOSTYN: „Poślizg”.
JAROCIN: „Oto jest głowa zdrajcy”.
KALISZ Kosmos: „Naszyjnik dla mojej ukochanej”; Oaza: „Opis obyczajów”; Stylowe: „Mordercy w imieniu prawa”.
KĘPNO: „Znikający punkt”.
KŁODAWA: „Król, dama, walet”.
KOŁO: „Jeździok osobiwości”.
KONIN Centrum: „Max i ferajna”; Górnik: „Opętanie”.
KOŚCIAN: „Gangsterski walc”.
KROTOSZYN: „Pojedynki rewalwerowców”.
KRZYŻ: „Z tamtej strony tęcz”.
KÓRNIK: „Błąd szeryfa”.
LESZNO: „Droga do Saliny”.
MIEDZICHÓD: „Pojedynki rewalwerowców”.
NOWY TOMYŚL: „Na krawędzi”.
OBORNIKI: „Czarownica z białej”.
OSTRÓW Roma: „Wódz Indian Tecumseh”; Słońce: „Oszukany”.
OSTRZESZÓW: „Wspomnienia”.
PIŁA Iskra: „Odstrzał”; Sokół: „Kopernik”.
PLESZEW Hel: „Narkomani”; Pluton: „Skradziony balon”.
RAWICZ: „Poszukiwany, poszukiwana”.
ROGOŹNO: „Szklana kula” i „Obey wstęp wzbroniony”.
SŁUPCA: „Dom wampirów”.
SREM Słońce: „Historia miłości”; Klubowe: „Mężczyzna, który mi się podoba”.
ŚRODA: „Małżonkowie roku II”.
SZAMOTUŁY: „Morze w ogniu”.
TRZCIANKA: „Zmierzch bogów” i „Testament agi”.
TUREK: „Człowiek stamtąd”.
WĄGROWIEC: „Love story”.
WRZESZYN: „Był sobie lajdak”.
WRZESNIA: „Pozwólcie startować”.

FOTOPLASTIKON — R. 13-20 „XXVI Wyścig Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.05 Studio młodych; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Muz. propozycje na wycieczkę; 9.05 Piosenki bez słów; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. upominek z Peru; 10.08 Poranek z operetki; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Lato z Radiem; 12.20 Na kaszubską nutę; 12.25 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Przeboje dla wczasowiczów; 13 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 13.05 Przeboje dla wczasowiczów d.c.; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Muzyczne mody — lata 30; 13.55 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 14 Praca i odpoczynek; 14.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Muz. mody; 14.55 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 15.05 Transm. z otwarcia X Festiwalu Młodzi i Studentów w Berlinie; 15.30 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 15.35 Nowości muz. rozrywk. PWN; 16.05 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 16.10 Muzyka i poezja — „Kupido i Bakhus” — lirka polska; 17 Studio Młodych — Radio — kurier — aud. inf. nie tylko dla młodzieży; 17.15 Transmisja lekkoatletycznego meczu Bułgaria — Polska; 17.25 Fono teka; 17.45 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Transm. lekkoatletycznego meczu Bułgaria — Polska; 18.20 Dyskusja na temat miedzy narodowe; 18.35 Mały przewodnik po muz. rozrywce; 18.50 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Wędrowniki muzyczne po kraju; 20.20 Sobotnia rewia taneczna; 20.35 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 21 Zgaduj Zgadula; 22.30 Uwaga! Bądź przezorny na drodze; 22.40 Rewia taneczna; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia rewia taneczna cz. II; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 2.55 Program nocny z Koszaliną.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.35 Dłaczego konflikt; 8.55 Muz. spod strzechy; 9 Suita kompozytorów polskich; 9.20 Konc. chóru Rozgł. Wrocławskiej PR dyr. S. Krukowski; 9.40 Studio Młodych: Lato w mieście — rep.; 10 Czytamy klasyków — „Niewidomy muzyk” fragm. pow.; 10.30 Konc. z nagrań Moskiewskiej Ork. Kameralnej pod dyr. Rudolfa Barzaja; 11 Soliści z ork.; 11.35 „Dobre lato wszystkich dzieci”; Audycja nie tylko dla rodziców; 11.40 Od Tatr do Bałtyku Melodie z Wielkopolski; 12.05 „Sezon z Brecht”; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Koncert Dnia — Transkrypcje orkiestrowe utworów Granadosa i Albéniza; 13.35 „Szarlatan” — fragm. pow. J. Leszczyńskiego; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; Dziś Peru; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki pt. „Złoty dzień Pana Doktora”; 14.35 A. Dworzak — Poemat symf. „Złoty dworzec”; 15 Radiotelewizyjny w kręgu przyjaciół; 15.05 Wskazywanie Chór Berliński z towarzyszeniem Ork. Państwowego Zesp. Pieśni i Tańca; 15.50 Przegląd czasopism regionalnych; 16 Studio

W Śremskiej Odlewni Żeliwa odkrywają nowe talenty

Podobnie jak w roku ubiegłym Rada Zakładowa i Dyrekcja Odlewni Żeliwa w Śrebie, ogłosiły w maju br. konkurs na twórczość amatorską pod hasłem „Moje środowisko, miasto, zakład pracy, dom”. Obejmował on takie dziedziny, jak: malarstwo, rzeźbę, fotografię, poezję i prozę.

Celem ogłoszonego konkursu było rozbudzenie zainteresowań i wykrycie samorodnych talentów oraz rozszerzenie działalności kulturalno-oś-

wiatowej w tym największym zakładzie pracy w Śrebie.

Ostatnio Sąd Konkursowy dokonał oceny prac. W dziedzinie malarstwa II miejsce przyznano Eugeniuszowi Festerowi. W grupie fotografii I miejsce zajęła Krystyna Rusiak, II — Janusz Wróbel i III — Wiesław Kańpa. Ponadto Sąd Konkursowy przyznał dwa wyróżnienia Wiesławowi Kańpie za fotografie „3 gwiazdki” i Elżbiecie Walkowiak za fotografie pt. „Szli-fier” i „Dwie siostry”.

W dziedzinie literatury zwyciężył Janusz Jankowski (zbiór poezji), II miejsce przyznano Władysławowi Kozieleckowski za utwór pt. „Moje wspomnienia” i III — Władysławowi Zagłobińskiemu za utwór satyryczny pt. „Sport masowy”. (sf)

Fundusz Zdrowia — procentuje zdrowiem

Młodych: „Czata” — magazyn woj. skowy; 17.25 Felieton pt. „Z fantazji”; 17.35 „Czerwony kur nad lasami”; Rep.: 17.50 Radioexpress; 18.05 „Grajaca szafa”; 18.40 Widnokrąg Współczesne problemy komunikacji; 19 Studio Młodych: Tu Berlin — Studio Festiwalowe; 19.30 Ma tyśiakowie; 20 Recital tygodnia — z nagrań Malcolm Fragera; 20.30 Wiersze Teodora Tuuczewa; 20.40 Kacik Starej Płyty; 21 Kwadrans dla poważnych — „Pogodne irytacje” opow.; 21.15 Śpiewała bułgarskie chóry a cappella; 21.55 Radiowy poradnik; 22.30 Zespół Dziewiatka — będą pisać codziennie; 23 Kartki z muzycznego albumu; 23.40 Nuty, nutki — aud. w opr. Wandy Bacewicz.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

UWAGA UKF 69.74 MHz transm. program II. Od g. 7.45-15 przerwa konserwacyjna.

PROGRAM WŁASNY 16.15 — Program stereofoniczny; 19 Warszawski program stereofoniczny.

tugalsku; 23 Z antologii ukraińskiej; 23.05 Z nagrań A. Wertynskiego; 23.30 Na dobranoc śpiewa Michel Polnareff.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Angelika wśród piratów” — film fab. prod. franc. (kolor); 14.45 — Z koszar i poligonów; 15.05 — Program reklama mowy; 15.15 — Z kamery wśród zwierząt; 15.50 — Dziennik; 16 — Transmisja z otwarcia X Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów w Berlinie — (kolor); 19.20 — Dobranoc — „Baśnie i wanie”; (kolor); 19.30 — Monitor — (kolor); 20.15 — „Pierwsze Telewizyjne spotkanie z Balladą” — program estradowy; 21.10 — „Angelika wśród piratów” — film fab. prod. franc. (kolor); 22.35 — Dziennik; 22.50 — Wiadomości sportowe i Kronika Spartakiady Młodzi; 23.10 — Melodie rozrywkowe — program TV NR D — (kolor).

PROGRAM II: 17.05 — (O czym innym) mówi prof. dr Z. Jakubowski; 17.20 — Klub Dobrych Książek; 17.50 — „Kolor i muzyka” — film muzyczny prod. radz. poświęcony muzyce A. Skriabina — (kolor); 18.10 — „Pegaz” — magazyn kulturalny — (kolor); 18.50 — „Sea world — najbogatsze oceanarium świata”; (Człowiek i morze) — film serijny prod. ameryk.-kanadyjski — (kolor); 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor); 20.15 — „Szklana klatka” — film fab. prod. węg.; 21.10 — 24 godziny — (kolor); 21.20 — „Złota Róża Montreux 73” — stare przeboje w nowym opracowaniu. Re: tal piosenek w wykonaniu Ton Benneta — (kolor); 22.25 — Program II proponuje.

Bezkolizyjnie, podziemnymi przejściami

(Dokończenie ze str. 6)
Pod Warszawską i innymi arteriami

Z kolei, na pierwszym piętrze wieżowca rozmawiamy z dyrektorem BPBK inż. arch. Eugeniuszem Kolnym i generalnym projektantem mgr. inż. arch. Bogdanem Bruzikiem, o przejściach pod innymi z budowanych, lub modernizowanych tras. A więc przede wszystkim pod ul. Warszawską, czyli miejskim odcinkiem drogi E-8. Pod tą ulicą będzie — oprócz istniejącego już przy ul. Wieżowej — dalszych sześć przejść. Mia nowicie: przy skrzyżowaniu z Podwalem (m.in. z dwoma zespłami wyjść na przystanki), przy ul. Koralewej, przy Łowickiej, koło „Tasko”, przy Nowej petli w Miłostowie i w Antoninku przy ul. Chociebo-

go, ale również modernizacja odcinka Głogowskiej od ul. Rutkowskiego do wiaduktu na Górczynie. Rozwiązane jest ponadto przebiecie podziemnych przejść pod Głogowską przy Rynku Łazarskim i w rejonie Parku Kasprzaka. Co raz też częściej wraca się w rozmowach do koncepcji podziemnego połączenia Dworca Głównego (przez Zachodni) z terenami MTP.

Inne pilne zadanie — to opracowanie ciągu drogowego między Fabryką Domów w Suchymlesie a Raszynem II. Na tej trasie również nie obędzie się bez skrzyżowań bezkolizyjnych i podziemnych przejść. A jeszcze Nowoostrowska, której około 500-metrowy odcinek pobięnie estakadą. I dwuspasmowy za wiaduktem wylot Głogowskiej w kierunku Wrocławia...

Program na lata 1975-80 przewiduje też przejścia tunelowe pod al. Marcinkowskiego przy pl. Wolności, pod ul. Walki Młodych przy Wrocławskiej, pod ul. Dąbrowskiej przy Żeromskiego, pod ul. Murawy przy Słowiańskiej, pod ul. Czerwonej Armii przy Stalingradzkiej. A także przebudowę węzła debięckiego, jak też innych, dotyczących jedno-poziomowych skrzyżowań torów z ulicami. Czas być może, do tych zamierzeń nanieśie korekty, jedne z nich przyspieszy, inne zmodyfikuje...

Przedłużenie Trasy Chwaliszewskiej w kierunku zachodnim (w Solną i dalej, aż do ul. Dąbrowskiej) również będzie wymagało zastosowania przejść podziemnych i dwupoziomowych skrzyżowań, ale to sprawa dalszych lat.

Nie można też w relacji pominąć, znajdującej się w końcowej fazie realizacji Trasy Hetmańskiej z jej dwoma wiaduktami (nad Dolną Wjłdą i ul. Bema) oraz mostem przez Wartę. Jeśli zaś mowa o tej Trasie, musi paść pytanie: co z jej skrzyżowaniem z Głogowską?

Otóż w trakcie opracowywania założeń techniczno-ekonomicznych znajduje się nie tylko budowa tam właśnie kolejnego przejścia podziemne

nalnej mgr Antoni Karwacki niejako „pilotaż” nas po tych konkretnych już projektach i dopiero rysujących się wizjach przyszłego Poznania. Wracamy w rozmowie do punktu, z którego wyszliśmy w tym artykule: do Kaponier, stano wiacej do niedawna górdzkiej węzeł, rozciąły śmiało potrak-towaną przebudową ul. Rood-sevelta i stworzeniem ronda

W trakcie rozmowy padają dalsze nazwiska inżynierów — Stanisława Lewandowskiego, Miłostawa Synoradzkiego, Miłkołaja Raniowskiego. Wielu ich współdziała w budowie i modernizacji ciągów i tras, bo przecież każdy projekt wymaga dziesiątków szczegółowych rozpracowań, żmudnych śle-czeń nad „deską”.

Jeszcze jedno pytanie: jak sobie poradzić z tą wielkością — na drogowym planie Poznania — supłów i supeliów. pilnie wymagających rozwiązania? Odpowiedź brzmi przekonywająco:

— Ostatnie z ubiegłych lat dowiodły, że można zrobić dużo. Znacznie więcej, niż kiedyś w ogóle było do pomyślenia. Każda z wykonanych już inwestycji przynosi nowe dowodzenia i dzięki temu następne zamierzenia nie wydają się tak trudne. No i przede wszystkim obecnie atmosfera sprzyja — jak nigdy poprzednio — nadrobieniu założeń i nadeżaniu za nowościami we wszystkich dziedzinach. Także w tej bardzo ważnej jaką jest problem bezpiecznego i sprawnego poruszania się po mieście pieszych i pojazdów. To jest nadrzędny cel poczyni i zamierzeń, o których była mowa.

Doświadczenie i dobra atmosfera

Dyrektor Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komu-

ZDZISŁAW KANDZIORA